Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ, ŚRODA, 22-GO LUTEGO 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 53

Wielka mowa min. Czechowicza.

Sejm sam zrezygnował ze swych uprawnień.—Ministrowie musieli załatwiać osobiste sprawy posłów.

Świetny stan finansów państwa polskiego.—Kurs złotego jest zabezpieczony.

Włocławek, 21 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na otwarciu filji Banku Gospodarstwa Krajowego we Włocławku w dniu 21 b. m., p. minister skarbu Czechowicz wygłosił następujące przemówienie:

„Rząd Marszałka Piłsudskiego oddziedziczył po rządach poprzednich sprawy gospodarcze i finansowe w stanie nieuregulowanym.

Pochodziło to z tej przyczyny, że nasz sejm, nie mogący wyłonić trwałej rządzącej większości, nie mógł też eo ipso opracować planu gospodarczego i finansowego, obliczonego na dalszą metę.

Tembardziej nie mogło być mowy o konsekwentnem wykonywaniu jakiegokolwiek bądź planu.

Sprawy te, wymagające przedewszystkiem planowości, były załatwiane od wypadku do wypadku zależnie od zmieniających się jak w kalejdoskopie nastrojów politycznych i stosunków partyjnych.

Zdając sobie sprawę z własnej niemocy, sejm chętnie zrezygnował z części swych uprawnień na początku roku 1924 i przelał je na ówczesnego premjera p. Wł. Grabskiego, wyposażając go w nieograniczone niemal pełnomocnictwo w zakresie gospodarczo-finansowym.

Praca ówczesnego rządu, nie zważając na szerokie pełnomocnictwa, była jednakże ogromnie utrudniona, a to na skutek dokuczliwego wtrącania się poszczególnych partji, a nawet poszczególnych wpływowych posłów i senatorów.

Hydra partyjnictwa.

Leaderzy stronnictw politycznych narzucali swą wolę przy rozstrzyganiu najpoważniejszych nawet problemów.

Wypaczało to i zniekształcało pracę ówczesnego rządu. **Władze wykonawcze we wszystkich instancjach były w pełnem znaczeniu tego słowa sterroryzowane przez panów posłów, ministrowie zaś zmuszeni byli, chcąc utrzymać się przy władzy, większą część swego czasu poświęcać załatwianiu osobistych spraw panów posłów.**

Najbardziej charakterystycznym dla ówczesnych stosunków jest fakt, że po deficytowym roku 1924, gdy Polska nadto była nawiedzona klęską nieurodzaju, sejm uchwalił budżet na rok 1925 w rozmiarach o 30 proc. po stronie wydatków zwiększonych.

Z chwilą objęcia władzy rząd marszałka Piłsudskiego zajął wyraźne i zdecydowane stanowisko.

Postanowił, unikając wszelkich ryzykownych eksperymentów, iść utartą drogą, wytkniętą przez teorję i praktykę finansową.

Przywiązując decydujące znaczenie do kwestji równowagi budżetowej, rząd zdobył się na należytą energię i tę równowagę osiągnął.

Już rok 1926 zamknęliśmy nadwyżką dochodów w kwocie 155 miljonów.

Równowaga budżetowa.

Równowaga budżetowa, połączona ze znacznemi nadwyżkami kasowemi, ułatwiła Polsce zaciągnięcie ostatniej pożyczki zagranicznej i umożliwiła przeprowadzenie reformy ustroju pieniężnego, opartej na mocnych podstawach.

Gdy na dzień 31.V roku 1926 kruszcowe i walutowe pokrycie w Banku Polskim wynosiło zaledwie około 25 milj. dol., to na dzień 31/XII 1927 r. zapas kruszcu, walut i dewiz wzrósł do cyfry 1.414.5 milj. złotych, według nowego parytetu, co stanowi równowartość 158 milj. dol.

Powyższy stan zawdzięczamy zaledwie w połowie wpływom z ostatniej pożyczki stabilizacyjnej, które wyniosły efektywnie 61.6 milj. dol.

W tem miejscu uważam za konieczne nadmienić, że inne banki emisyjne świata przyznały Bankowi Polskiemu kredyt w wysokości 20 milj. dol.

Równowaga budżetowa oraz stabilizacja waluty, oparta na tak solidnych podstwach, nie mogły nie pozostać bez wpływu na kształtowanie się warunków kredytowych w naszym państwie. Przedewszystkiem i odrodzenie w związku z tem zmysłu oszczędnościowego.

Skarb dysponuje pokaźną cyfrą 750 milj. zł., które jednak w znacznej swej części mogą być zwalniane li tylko stopniowo.

Popełnilibyśmy atoli wielki błąd, gdybyśmy uważali dzieło poprawy finansów państwowych za ukończone.

Finanse każdego państwa są odzwierciadleniem życia gospodarczego i jedynie rozwój tego życia zapewnia pomyślność i trwałość konjunktur finansowych.

Nie powinniśmy zamykać oczu na poważne niebezpieczeństwo, jakie nam zagraża ze strony ujemnego bilansu handlowego.

Ujemny bilans handlowy.

Nie możemy też pocieszać się tem, że import kształtuje się korzystniej w porównaniu z rokiem 1924 i 1925, wykazując stosunkowy wzrost surowców i półfabrykatów przy jednoczesnem procentowem zmniejszeniu się artykułów zbytkownych oraz gospodarczo zbędnych.

Cyfra deficytu w bilansie handlowym za rok 1927, wynosząca 221 milj. zł. w złocie, według starego parytetu, czyli 42.7 milj. dol. nie może nie wzbudzać bardzo poważnych obaw.

Jest rzeczą zrozumiałą, że taki kraj jak Polska, przeżywający okres odbudowy i modernizacji swych warsztatów pracy, ujawnia naturalne dążenie do sprowadzenia z zewnątrz rozmaitych artykułów w tempie przyspieszonem. Obowiązkiem wszakże rządu jest regulowanie w miarę możności rozmiarów importu nawet potrzebnego, a to tem bardziej w okresach, gdy tempo dopływu kapitałów obcych nie dotrzymuje kroku naszym poczynaniom inwestycyjnym.

Skarbowość ma dwa fronty — budżetowy i walutowy

Każdy z tych frontów winien być za wszelką cenę trzymany.

Istnieje prawda, teorja, że ujemny bilans płatniczy nie stanowi niebezpieczeństwa dla waluty, o ile system pieniężny oparty jest na prawidłowych podstawach.

Instytucja emisyjna bowiem w miarę kurczenia się pokrycia wycofuje z obiegu banknoty zapomocą restrykcji kredytowych i zachowuje w ten sposób normalny stosunek między pokryciem banknotów a ich obiegiem.

Teorja ta jednak nie liczy się z konsekwencjami, wypływającemi dla życia gospodarczego z trudności kredytowych które przy naszych warunkach wytworzyłyby nadto konjunkturę wielce niebezpieczną dla równowagi budżetowej.

Udoskonalenie produkcji.

Rząd przedsięwziął już pewne kroki w zakresie naszej polityki handlowej.

Punkt ciężkości jednakże leży w rozwoju naszej ekspansji na zewnątrz, czyli we wzmożeniu eksportu, co wymaga planowej i żmudnej pracy nad powiększeniem i udoskonaleniem produkcji.

W naszych warunkach o rozwoju produkcji decyduje przedewszystkiem kwestja kredytu.

Przepraszając Szanownych Panów za przemówienie, być może, zbyt fachowe, chcę skorzystać ze sposobności i zwrócić się do społeczeństwa w imię przyszłych losów naszego rozwoju gospodarczego, z apelem, żeby zrozumieć zechciało konieczność traktowania problemu gospodarczego pod kątem widzenia interesów całego narodu, nie zaś przemijających względów partyjnych.

Dobro państwa—najwyższem prawem.

Z ubolewaniem stwierdzić muszę, że pewien odłam społeczeństwa nie ukrywa swego niezadowolenia, ze wszelkich wyników na tem polu, jak również swej złowrażej radości przy ukazaniu się na naszym horyzoncie gospodarczym jakiegokolwiek chociażby urojonego niebezpieczeństwa.

Zechcą Panowie łaskawie przypomnieć sobie przepowiednie nieuniknionego kryzysu finansowego ze strony szeregu wybitnych osobistości, czynione akurat w okresie pertraktacji o pożyczkę zagraniczną i obliczoną na podkopanie kredytu państwa polskiego zagranicą.

Praca nad odrodzeniem gospodarczem Polski byłaby ogromnie ułatwiona i stanowiłaby zadanie znacznie wdzięczniejsze, gdyby wszystkie pretendujące do poważnej roli czynniki społeczne hołdowały dewizie:

„Salus Reipublicae suprema lex esto" — co znaczy: Dobro państwa niech będzie prawem najwyższem.

783 SKARGI WYBORCZE

wpłynęły do Sądu Najwyższego.—Agitacja przedwyborcza w Łodzi.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Dowiaduję się, że do dnia wczorajszego włącznie wpłynęło do sądu Najwyższego 738 skarg wyborczych. Jest to cyfra przeszło dwa razy wyższa niż w okresie całej akcji wyborczej do sejmu poprzedniego. Wpłynęło bowiem wtedy 336 skarg.

Wzrost skarg uwydatnił się szczególnie w ostatnich 2 dniach, w którym to czasie wpływało po kilkaset skarg dziennie. Większość skarg dotyczy unieważnienia list okręgowych kandydatów oraz nieprawidłowości w funkcjonowaniu obwodowych komisji wyborczych.

W Łodzi.

Komuniści, którzy przy wyborach samorządowych zebrali około 40.000 głosów, obecnie — prawdopodobnie — nie zbiorą nawet połowy tej ilości głosów. W szerokich masach coraz to bardziej wzmacnia się dążenie do zaufania Wielkiemu Wodzowi Demokracji Polskiej i do głosowania na listę Nr. 1. Świadczy o tem powstanie około 45 robotniczych komitetów fabrycznych wyborczych dla współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego.

Z wiecu kobiet pracujących

Wiec zagaiła p. Andrzelakowa. Przewodniczyła p. Pfeiffrówna przy współudziale assesorek pp. Andzelakowej, Stasiakowej i sekretarki p. L. Wójcikowej.

Przemawiały pp. Hanna Hubicka, Pospieszyńska Władysława, Bystrzejewska Helena i in.

Na zakończenie wiecu przyjęto następującą rezolucję: Zebrani na wiecu w sali związku zawodowego „Praca" kobiety pracujące, wyrażają hołd Marszałkowi Piłsudskiemu i postanawiają poprzeć jego rząd, głosując do sejmu i senatu na listę Nr. 1.

Wiec nauczycielski.

Dziś, w środę o godz. 5 po południu w sali zw. zaw. handlowców polskich (Piotrkowska 108, lewa II wejście I piętro) odbędzie się wielki wiec nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich m. Łodzi.

Komisja organizacyjna wiecu zwraca się z apelem do wszystkich nauczycielek i nauczycieli, by zadokumentowali, że sprawy dobra ogólnego nie są im obojętne i jaknajtłumniej przybyli na swój nauczycielski wiec. Wstęp wolny — za legitymacjami.

Akademja polityczna.

Dziś, o godzinie 7 m. 30 wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się akademja polityczna. Program przewiduje przemówienia pp. Hanny Hubickiej, mec. Paschalskiego, A. Brojerskiego i dr. B. Fichny, oraz bardzo bogatą część wokalno-muzyczną, w której łaskawy udział weźmie p. Fotygo, p. Horecka, p. Lewandowski, p. Szpakiewicz i p. Żebrowski.

Z prowincji wojewódzkiej

KALISZ, 21 lutego (telefonem). Na terenie powiatu odbyły się w dniu dzisiejszym wiece bezpartyjnego bloku w Chocu (600 osób), Kuźni (500 osób), Brzezinach (600 osób), Dzierżbinie (700 osób), Stawiszynie i Dobrzecu.

W Dzierżbinie nie uchwalono rezolucji skutkiem opozycji ze strony P. P. S. i „Wyzwolenia".

W Opatówku zwołał wiec blok katolicko-narodowy. Organizatorzy wiecu nie chcieli udzielić głosu przedstawicielowi listy Nr. 1, jednakże zebrani samorzutnie dopuścili go do głosu i w rezultacie postanowiono głosować na listę bezpartyjnego bloku.

KONIN, 21 lutego (telefonem). Akcja przedwyborcza zatacza coraz szersze kręgi. Bezpartyjny blok zwołał na terenie tutejszego powiatu oraz sąsiednich, należących do okręgu wyborczego (Koło, Słupca, Łęczyca) szereg wieców, na których zapadły uchwały głosowania na listę nr. 1. W powiatach ujawnia pozatem żywszą działalność „Wyzwolenie". Agituje również blok katolicko - narodowy. (Nr. 24)

Tajemnicze samobójstwo w hotelu.

Były przemysłowiec, Kamieński, pozbawił się życia strzałami z rewolweru.

„W życiu swem nie widzę celu“.

Z Warszawy donoszą:

Zagadkowy, okryty dotychczas mrokami tajemnicy tramat rozegrał się wczoraj rano w hotelu Bristol, w wytwornym apartamencie na pierwszem piętrze, oznaczonym nr. 140, a zajmowanym od trzech dni przez

p. Henryka Kamieńskiego, akwizytora ogłoszeniowego „Messager Polonais“.

Wczoraj rano o godz. 8. m. 45 służba usłyszała dwa szybko po sobie następujące strzały rewolwerowe. Huk dochodził z za drzwi numeru 140.

W jednej chwili kilka osób stanęło przed drzwiami pokoju—były zamknięte. Wewnątrz panowała głucha cisza.

Rozbić okienko nad drzwiami—zaproponował starszy służący.

Silne uderzenie kijem od szczotki strzaskało szybę. Przez otwór dostał się do wewnątrz boy hotelowy i otworzył drzwi.

W pokoju nie było nikogo.

W sąsiedniej łazience leżał ubrany w pyjamę, z kąpielowym ręcznikiem na szyi Henryk Kamieński. Z lewej strony piersi krwawiły

dwie głębokie rany postrzałowe.

Obok leżał na kamiennej posadzce porzucony rewolwer systemu Browning kal. 6.35.

Na stoliku leżały **świeżo używane** przybory do golenia.

Strzały były śmiertelne. Lekarz pogotowia stwierdził natychmiastowy zgon.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowo-śledczych.

Na stoliku przy łóżku znaleziono bilet wizytowy desperata. Na odwrotnej stronie skreślone były atramentem następujące słowa:

„Proszę zawiadomić o mojej śmierci doktora Jana Rogackiego tel. 192-28, Nowolipie 7.

20.2 1928 r.“.

Dr. Rogacki jest **szwagrem** p. Henryka Kamieńskiego.

⁂

Ś. p. Henryk Kamieński był postacią znaną szeroko w kołach artystycznych stolicy.

Był wychowańcem szkoły handlowej w Warszawie. Przed ośmiu laty przeniósł się do Poznania, gdzie był współwłaścicielem domu handlowego. **Tam zmienił swe rodowe nazwisko Epsztajn na Kamieński.**

W czasie pobytu w Poznańskiem poznał artystkę operetki toruńskiej p. Janinę Trenowiczową, którą poślubił.

Zlikwidowawszy interesy w Poznaniu, pracował w papierni Steinhagena pod Częstochową; od roku był akwizytorem ogłoszeniowym.

Mieszkał w Warszawie przy ul. Złotej nr. 27.

W ostatnich czasach ś. p. Henryk Kamieński rozszedł się z żoną, która wyjechała do Torunia.

Z myślą samobójstwa nosił się widocznie od kilku dni. Spotkawszy wczoraj swego przyjaciela p. Mieczysława Kochanowskiego, **dyrygenta operetki stołecznej, pokazywał mu plik listów i skarżył się, że musi je wszystkie wysłać.**

Dziś rano pp. Kochanowscy otrzymali pocztą list od desperata, w którym pisze on:

„Życie nie przedstawia dla mnie żadnej wartości. Spotyka mnie na każdym kroku niepowodzenie. Kochałem się nieszczęśliwie. W życiu swem nie widzę celu. Odchodzę z radością i proszę tylko o chrześcijański pogrzeb“.

Do listu załączona była fotografja.

Straszna śmierć

trzech ludzi pod kołami pociągu.

W pobliżu Gródka Jagiellońskiego, nastąpił straszny wypadek śmierci pod kołami pociągu 3 osób. Późna nocą 3 wiejskich parobków, Dzwonnik, Kotylak i Słoma powracali z pobliskiej wsi z zabawy weselnej w stanie nietrzeźwym, śpiewając nie słyszeli nadjeżdżającego pociągu osobowego. Pociąg w pełnym pędzie najechał na idących tak, iż wszyscy trzej ponieśli śmierć na miejscu.

Zwyrodniały mąż

oblał żonę benzyną i podpalił.

Praga, 21 lutego.

Mieszkaniec Ołomuńca, Kozar, chcąc ożenić się ze swą kochanką, oblał swą żonę benzyną i podpalił. Sąsiedzi usiłowali ofiarę ratować, jednakże za późno. Kozar bezskutecznie usiłował popełnić samobójstwo.

Zwycięstwo rządu w Japonii

w czasie wyborów.

Tokio, 21 lutego.

Przy ostatnich wyborach do parlamentu partje rządowe odniosły pełny sukces zdobywając 228 mandatów. Ugrupowania opozycyjne uzyskały 214 mandatów. Socjalistyczna partja robotnicza 5 mandatów.

Sowieckie propozycje rozbrojeniowe.

Dalsze obrady nad bezpieczeństwem w Genewie.

Moskwa, 21 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Moskiewska radjostacja donosi, że prasa sowiecka ogłosiła pełny tekst sowieckiej propozycji w sprawie rozbrojenia. Projekt składa się z 63 artykułów i komentarza.

Moskwa, 21 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Agencja Tass komunikuje:

„Izwiestja“ charakteryzują projekt w sprawie rozbrojenia jako system zarządzeń, mających na celu oddalenie natychmiastowego niebezpieczeństwa wojny w przeciwieństwie do projektu Ligi narodów, opierającego się zdaniem dziennika całkowicie na przesłance grożącej niebawem wojny, i zajmującego się w konsekwencji zagadnieniem ograniczenia zbrojeń na wypadek wojny do minimum, a nie całkowitem rozbrojeniem. Rząd sowiecki — poszą dalej „Izwiesja“ walczyć będzie przeciwko próbom zastosowania względem projektu sowieckiego metod odraczania i wyznaczania nowych terminów, tak dobrze wypróbowanych w Genewie i stosowanych pod różnemi pretekstami jako dobrze efektywne zarządzenia w zakresie rozbrojenia. Rząd sowiecki brać będzie przytem pod uwagę życzenia innych krajów, o ile zmierzać one będą rzeczywiście do natychmiastowego rozbrojenia.

⁂

Genewa, 21 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa Paul Boncour przedstawił polski punkt widzenia. Mówca domagał się utworzenia szeregu regjonalnych układów o rozjemstwie i bezpieczeństwie, odpowiadających układom, zawartym w Locarno. Według Paul Boncoura zadaniem opinji publicznej wszystkich krajów jest zachęcanie ich do zawierania tego rodzaju układów, albowiem tylko w ten sposób będzie można unikanąć powrotu do przedwojennych, niebezpiecznych dla pokoju separatystycznych przymierzy.

Król Afganistanu

przyjeżdża dziś do Londynu.

Berlin, 21 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Czynione są tu wielkie przygotowania na przyjęcie przybywającego tu jutro króla Afganistanu. Na ulicy Unter den Linden, którą orszak królewski ma przejeżdżać w drodze do pałacu, wynajętego przez rząd Rzeszy na 2 tygodnie dla pomieszczenia tam dostojnego gościa, ustawiane są obeliski, a ulice dekorowane są odświętnie. Król Afganistanu przybędzie do Berlina wraz z małżonką i świtą, złożoną z 15-tu osób.

Stany Zjednoczone

zwracają niemcom mienie skonfiskowane podczas wojny.

Berlin, 21 lutego.

„Vossische Zeitung“ donosząc o przyjęciu przez senat amerykański ustawy, zwalniającej od sekwestru mienie niemieckie, zwraca uwagę na doniosłe znaczenie tego faktu dla Niemiec. Dzięki tej uchwale Niemcy zyskają w niedalekim czasie nowy dopływ kapitału w wysokości około 800 miljonów marek, co wobec niepomyślnych widoków pożyczkowych posiada szczególnie duże znaczenie.

Przedstawiciel dziennikarzy

u ministra pracy.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

W sprawie ustawy dziennikarskiej został przyjęty przez ministra Jurkiewicza wiceprezes zw. syndykatów dziennikarskich red. Bazylewski.

Przywódcy P. P. P.

uniewinnieni przez sąd apelacyjny.

Warszawa, 21 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Warszawski sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę wniesioną przez dwuch organizatorów sprzysiężenia „Pogotowie Patrjotów Polskich,“, Jana Pękosławskiego i Tomasza Łubieńskiego, skazanych w roku 1926 przez sąd okręgowy na karę zamknięcia w twierdzy. Sąd apelacyjny po przemówieniu obrony ogłosił wyrok, uchylający wyrok sądu okręgowego w części, odnoszącej się do oskarżonych Pękosławskiego i Łubieńskiego i obu uniewinnił.

Bunt w więzieniu berlińskiem.

Berlin, 21 lutego.

W więzieniu Tegel pod Berlinem wybuchł bunt więźniów.

Trzech więźniów zabarykadowało się i nie chciało opuścić celi.

Dopiero strumienie zimnej wody zmusiły ich do uległości.

Odgłosy zajścia wywołały w całem więzieniu całonocne awantury, przyczem więźniowie zdemolowali swoje cele.

— **Ministerstwo skarbu oddało do druku preliminarz budżetowy na rok 1928-29.**

Będzie to wielki tom o kilkuset stronicach z dużą ilością tablic statystycznych.

Druk preliminarza odbywa się w przyśpieszonem tempie i ukończony będzie za 2—3 tygodnie.

W Obwieszczeniu o upadłości, której kuratorem mianowany został adw. Ryszard Banasz, zostało omyłkowo pomieszczone nazwisko A. Telatycki, miast A. Falatycki, fabryka tutek przy ulicy Piotrkowskiej 31.

Rewizja konstytucji.

Autorzy Konstytucji marcowej przewidując z wielu stron iż płody ich pracy spotkają się z ostrą oceną krytyki, umieścili w artykule 125 warunki, pod jakimi Konstytucja może być zmieniona. Pewne utrudnienia zmian zasadniczej ustawy w odróżnieniu od sposobu uchylania ustaw zwykłych były konieczne ze względu na szczególną ważkość przedmiotu.

Warunki zmiany Konstytucji, przewidziane w samej ustawie, są zredagowane wadliwie. Artykuł ten odróżnia zmianę Konstytucji od jej rewizji, tak jakgdyby mogła się odbyć zmiana bez uprzedniej rewizji. Rewizji przytem może dokonać dopiero drugi z rzędu sejm po ustawodawczym, a zmian (należy się domyślać), może dokonać już pierwszy. Wobec nieokreślenia granicy zmian, artykuł 125 staje się tym bardziej niejasny i właściwie kompetencja w tym kierunku pierwszego po ustawodawczym sejmu i następnych — nie zostały ustalone. Na podstawie art. 125 niedawno rozwiązany sejm czynił pewne wysiłki w kierunku zmiany Konstytucji.

Prawdopodobnie może nie tyle ze względu na dobro państwa, ile z bojaźni o samych siebie, pod naciskiem zwartej opinji publicznej cztery kluby: Związek L. N., Ch. D., Piasta i N.P.R. popielistów zgłosiły w dniu 26 kwietnia 1926 roku, a więc na krótko przed przewrotem wniosek o zmianę art. 26 Konst., mówiącego o rozwiązaniu sejmu. Sami wnioskodawcy pragnęli jakgdyby uwolnić się od własnoręcznie nałożonej na siebie pętlicy. Biorąc jednak pod uwagę, że na jakiś czas przedtem ze strony lewicy były stawiane niejednokrotnie wnioski o rozwiązanie sejmu własną uchwałą, zgodnie z 26 artykułem 2/3 głosów przy obecności połowy członków sejmu, i że wnioski te przepadły właśnie dzięki wymienionym klubom, trzeba uważać, że projekt tychże klubów o zmianie art. 26 w kierunku nadania praw prezydentowi rozwiązania sejmu jest niezrozumiały. Jednocześnie te same kluby zgłosiły wniosek o zmianę ordynacji wyborczej.

Znamienną jest rzeczą, że kiedy rząd po zaszłych wypadkach zgłosił projekt zmiany Konstytucji w dniu 16 czerwca 1926 roku, też same kluby sejmowe w kilka dni później zgłosiły drugi swój wniosek, ujmujący kwestję znacznie szerzej, niż to uczynił rząd. Projekt klubów obejmował już nie tylko zmianę artyk. 26, ale i kwestje nietykalności poselskiej, rozszerzenia władzy prezydenta, stosunku sejmu do rządu i senatu i t. p.

Ze strony klubów sejmowych nastąpiła pewna jakgdyby rywalizacja w kierunku przenicowania Konstytucji i kluby poza wspólnemi wnioskami stawiały projekty samodzielne, idące jaknajdalej w swoich tezach i sankcjach.

Mnogość ówczesnych projektów ze strony sejmu już po przewrocie dowodziła nie tyle dojrzałości myśli, ile chęci zachowania rządu. Brak w sejmie jednomyślności nie pozwolił na powzięcie jakichkolwiek realnych uchwał, tem bardziej, że projekty sejmowe łączyły zmianę Konstytucji z rewizją ordynacji wyborczej. W tej, zresztą, sprawie wśród stronnictw panowały jaknajsprzeczniejsze tendencje.

W tym stanie rzeczy wniosek rządu, był jedynym projektem do przyjęcia.

Zmiany, jakie zostały dokonane w Konstytucji z inicjatywy rządu i jakie były projektowane przez kluby sejmowe, są rozliczne. Interesują nas one o tyle, że wobec dalszych zamierzeń w tym kierunku ze strony rządu projekty klubowe staną się znowu aktualne.

Będziemy musieli wrócić do tego tematu, analizując każdą tezę z oddzielna. Całe życie parlamentarne Polski w najbliższym okresie skupi się dokoła tych zagadnień.

F. H.

Niesłychane brednie Waldemarasa

o rzekomem przygotowaniu napadu na Litwę przez marsz. Piłsudskiego.

Litwa chce rokować z Polską tylko za pośrednictwem Ligi narodów.

Ryga, 21 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Waldemaras udzielił wywiadu korespondentowi „Sewodnia", w którym oświadczył między innemi: Co się tyczy odpowiedzi litewskiej na notę polską opinja publiczna jest już dostatecznie przygotowana do tego, jaka, właściwie będzie odpowiedź. Propozycje nasze wyraźnie wyjaśniają nasz punkt widzenia, polacy natomiast poruszają obecnie nowe zagadnienia rozpoczęcia normalnych stosunków między Polską a Litwą, gdy tymczasem na propozycję naszą, aby prowadzić rokowania za pośrednictwem Ligi narodów żadnej odpowiedzi nie dają. My zaś uważamy za konieczne i celowe rokować za pośrednictwem Ligi narodów i dlatego będziemy energicznie bronili naszego stanowiska. Na sesji marcowej Ligi narodów Waldemaras nie weźmie udziału, ponieważ porządek dzienny nie przewiduje zagadnienia, któreby przyjazd jego do Genewy czynił koniecznym. Jedyną kwestja, mogąca interesować Litwę to jest sprawa litewskich szkół na Wileńszczyźnie nie jest przewidziana w porządku dziennym nadchodzącej sesji. Na uwagę korespondenta, iż nowy łotewski premjer spraw zagranicznych Ballodis w swym wywiadzie wyraźnie wypowiedział się serdeczniej o Polsce niż o Litwie Waldemaras oświadczył: Na podstawie wspólnej zgody minister Ballodis jest w dalszym ciągu ministrem akredytowanym w rządzie litewskim. Jest zatem zupełnie normalnym zjawiskiem mówić o państwie w którym się jest akredytowanym przychylniej niż o innym państwie. Jest zatem zupełnie wykluczonem, by minister Ballodis mógł chociażby w przybliżeniu więcej wychwalić Polskę niż Litwę. Przed swym wyjazdem z Kowna, minister Ballodis mówiąc ze mną oświadczył, iż stosunki polsko-litewskie mogą mieć wpływ na interesy łotewskie. Waldemaras zaznacza, iż prasa polska niewłaściwie komentuje wywiad Ballodisa.

Na zapytanie dotyczące ratyfikacji układu litewsko-niemieckiego Waldemaras odpowiedział, iż państwa obecne nie interesują się wcale, jaka właściwie instancja zawrze umowę. Przypuszczalnie umowa będzie ratyfikowana w najbliższej przyszłości.

Waldemaras w swym wywiadzie zaznaczył, iż konsolidacja stanu wewnętrznego kraju już jest osiągnięta, ponieważ rząd jest uznany przez większość ludności i posiada jej sympatję. **Poselstwo litewskie w Rydze otrzymało wiadomość, iż marszałek Piłsudski zamierza wyzyskać referendum ludowe dla dokonania napadu na Litwę przy pomocy litewskich partji lewicowych i wywołania tam zaburzeń wewnętrznych. (?).**

Instytut do badania konjunktur gospodarczych

zostaje utworzony na podstawie dekretu Prezydenta. — Kupcy i przemysłowcy muszą udzielać wszelkich danych instytutowi.—Nikt nie może zasłaniać się tajemnicą handlową. — Surowe kary za odmowę udzielenia informacji.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

We wczorajszym „Dzienniku Ustaw" zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 15 b. m. o ustanowieniu instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen. Zadaniem instytutu będzie badanie życia gospodarczego ze stanowiska rozwoju konjunkturalnego oraz badanie cen i kosztów własnych w przemyśle i handlu i kosztów gospodarczych.

Przy Instytucie istnieje rada złożona z 19 osób, a mianowicie: 10 znawców życia gospodarczego powołanych przez ministra przemysłu i handlu, 8 przedstawicieli ministerstw i dyrektora instytutu. Dyrektor instytutu ma prawo wzywać do osobistego stawiennictwa właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, ich pełnomocników i kierowników, a także ich pracowników, dostawców, odbiorców i pośredników, celem składania zeznań i dowodów w sprawach dotyczących ceny kosztów własnych w przemyśle i handlu, jak również usług gospodarczych.

Dyrektor instytutu może delegować rzeczoznawców do badania przedsiębiorstw, a w szczególności do badania dokumentów, robienia z nich odpisów i wyciągów oraz wogóle zbierania informacji niezbędnych dla spełnienia przez instytut swego zadania.

Przy składaniu tych zeznań nikt nie może zasłaniać się tajemnica handlową. Informacje otrzymane przez instytut nie mogą być użyte dla celów podatkowych. Kto świadomie złoży nieprawdziwe zeznania, przedstawi fałszywe dowody, utrudni wykonanie funkcji świadka lub rzeczoznawcy, stosowane będą wobec niego represje z powodu złożenia zeznań o ile czyn ten nie ulega karze surowszej, w myśl innych ustaw i będzie karany aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 25 tys. zł. Kto popełni taki czyn z niedbalstwa będzie karany grzywną do 5 tys. zł., kto nie dopuści do badania przedsiębiorstwa, przeglądania dokumentów oraz sporządzania z nich odpisów i wyciągów karany będzie aresztem do 2 tygodni i grzywną do 5 tys. zł. Kto bez usprawiedliwionych powodów nie stawi się na wezwanie dyrektora instytutu lub przewodniczącego komisji, odmówi zeznań na ich ustne i piśmienne pytania karany będzie grzywną do 2 tys. zł. Nakładanie kar należy do dyrektora instytutu, wykonywanie zaś do powiatowej władzy administracyjnej w drodze egzekucji administracyjnej. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

3 miljony złotych

na poprawę płac pracowników poczty i telegrafu.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Długotrwałe zabiegi pracowników pocztowych o poprawę bytu są wreszcie przychylnie przez rząd załatwione rozporządzeniem rady ministrów o t. z. awansach.

Jeśli chodzi o wyższy personel urzędniczy poczty i telegrafu—to przesunięto go wzwyż przeciętnie o jeden szczebel, w niektórych zaś wypadkach o 2 i 3 szczeble naprzód.

Ogółem posunięto do 7 stopnia służbowego 255 urzędników, do VIII —1149 do IX—865, do X—1.012, do XI—132 urzędników.

Dzięki tym awansom cały dół urzędniczy pójdzie w górę. Niższych funkcjonarjuszy poczty i telegrafu, których uposażenie wyrażone jest w grupach, przesunięto: do X grupy—260, do XI—341, do XII—677 do XIII—3.639, do XIV—3.830 i do XV—690 pracowników.

W ten sposób gros pracowników pocztowych znalazło się powyżej 15 grupy uposażeniowej, dającej minimum egzystencji.

Powyższa poprawa płac znajdzie pokrycie we własnym budżecie poczty w sumie 3.000.000 zł. rocznie.

400 posłów liczyć będzie parlament włoski.

Rzym, 21 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Według zatwierdzonej wczoraj przez radę ministrów nowej ordynacji wyborczej liczba deputowanych oznaczona została na 400. Kandydatów w liczbie 800 mają przedstawić syndykaty i stowarzyszenia kulturalne i dobroczynne, poczem utworzona w ten sposób lista poddana zostanie rozważaniu wielkiej rady faszystowskiej, która wybierze 400 z przedstawionych 800 kandydatów, przyczem ma prawo wnosić na listę nowe, nieuwzględnione na niej nazwiska. Gotowa lista 400 kandydatów poddana zostaje pod głosowanie wyborców, którzy mają jednak prawo odpowiadać tylko twierdząco lub przecząco na pytanie, czy zgadzają się na listę, czy nie. Lista przechodzi w całości, o ile uzyska przynajmniej połowę głosów ogólnej liczby głosujących. W przeciwnym razie zarządza się powtórne wybory, przyczem mogą być wysunięte listy konkurencyjne.

Spotkanie min. Titulescu

z min. Stresemannem.

Berlin, 21 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Vossische Zeitung" donosi z Paryża, że w ciągu dnia dzisiejszego odbyło się na Rivierze drugie spotkanie pomiędzy min. Stresemannem a min. Titulescu. Opuszczając mieszkanie min. Stresemanna rumuński minister spra zagranicznych oświadczył, że rozmowa miała przebieg niezwykle serdeczny i przyjaźny. Obaj ministrowie przedyskutowali wszystkie kwestje dotyczące stosunków rumuńsko - niemieckich. Po obecnych rozmowach nastąpi dalsza wymiana zdań w związku z zamierzonym pobytem min. Titulescu w Berlinie. Rozmowy te doprowadzą prawdopodobnie w Berlinie do zawarcia ostatecznych umów w rozważanych kwestjach.

Zwyżka cen zboża

na giełdzie nowojorskiej.

Chicago, 21 lutego

(Agencja Wschodnia)

Na tutejszej giełdzie zbożowej zaznaczyła się ostatnio znaczna zwyżka cen zboża w związku z olbrzymiemi zapotrzebowaniami pszenicy ze strony sowietów. Zamówienie sowieckie w Stanach Zjednoczonych nastąpiło w związku z coraz bardziej szerzącym się głodem w Rosji.

Pożegnanie karnawału

na Reducie Prasowej w Łodzi.

I już po karnawale. Skończył się okres uciech i zabaw, balów i redut. Książę „Carnevale" pożegnał nas znów na długie, długie miesiące.

Żegnaj, żegnaj nam uciecho życia, żegnaj swawolo i wesołości! Bądź pozdrowiony, Karnawale!

Wczoraj jeszcze byłeś, dziś cię już niema. W twem krótkiem istnieniu było szczere, głośne wezwanie do użycia, do zapomnienia i szału...

Zrozumiała to brać dziennikarska. Przyjęła wezwanie księcia Karnawału i wdzięczna za rozproszenie szarzyzny życia, urządziła mu godne pożegnanie na swej reducie. Nie zawiodła oczekiwań całej Łodzi i urządziła bal co się zowie, bal godny miana „Reduty Prasy".

W roześmianej, rozmigotanej, barwnej sali Filharmonji, która już tyle zabaw widziała, tyle szablonowo urządzanych balów i maskarad, w tej sali zmienionej do niepoznania czarowną dekoracją, spotkała się onegdaj wieczorem elita Łodzi.

Na tle przepięknych efektów świetlnych i dekoracyjnych zajaśniały śnieżne gorsy, czerń fraków i smokingów pomieszała się z strojnemi toaletami i kostjumami pań.

Bardzo wcześnie przybył p. wojewoda Jaszczołt w otoczeniu wyższych urzędników, witany przez gospodarzy balu. Licznie też były reprezentowane sfery przemysłowe i artystyczne.

Bawiono się ochoczo i wesoło, żegnając karnawał na najczarowniejszej reducie w roku bieżącym. O godzinie 2-ej rozpoczęły się zapowiedziane atrakcje, następnie śliczny taniec gongiątek, które wykluły się z „prawdziwej" kaczki dziennikarskiej oraz świetny obrazek choreograficzny w wykonaniu Wojnara i Soboltówny.

No i oczywista clou wieczoru — zapowiedziane nagrody. Za najpiękniejszy strój i dla najsympatyczniejszego mężczyzny. Pierwszą nagrodę za kostjum, przedstawiający prasę łódzką, uzyskała p. Lola Patroni.

Za najsympatyczniejszego mężczyznę uznano oczywiście naszego miłego „wesołka" teatralnego p. Michała Znicza. Ubiegał się wprawdzie o tę nagrodę i p. Bolcio Kamiński, ale nim go zauważono w tym potężnym tłumie dzięki jego wzrostowi, Znicz tulił już do swego łona butelkę szampana.

Śmiechu i wesela było coniemiara.

Bawiono się świetnie, rozkosznie i szampańsko. A co najważniejsze — było elegancko, jak na żadnym dotychczasowym balu w Łodzi.

Opuszczano nad ranem salę Filharmonji niechętnie, martwiąc się, że minął oto okres szału i zapomnienia.

Bo faktycznie, któż jest weselszy od braci dziennikarskiej, kto się tak bawić umie jak ona? I nie zawiedli oczekiwania.

Pierwsza „Reduta Prasy" w Łodzi stanie się najpiękniejszą tradycyjną łódzką zabawą karnawałową.

W niedzielnym dodatku ilustrowanym „Republiki" znajdą czytelnicy szereg zdjęć z tej przemiłej zabawy. S.

„Giełda miłości".

Życiowi pajace.

W „Casinie" będzie wyświetlony niebawem jeden z ostatnich filmów Igo Syma p. t. „Giełda miłości". W filmie tym główny nacisk położono na oświetlenie t. zw. „ludzi powojennych". Film odsłania ich wypaczoną duszę, zanik etyki i degenerację, równocześnie zaś uwypukla subtelność, poczucie honoru, wrażliwość i szlachetność jednostek, które potrafiły się oprzeć zgubnej ewolucji duchowej.

Takim jest właśnie bohater filmu „polski Valentino" Igo Sym, dzięki miłości, którego powraca do lepszego życia kobieta upadła. Willy Forst, jako powojenny degenerat dał małe arcydzieło gry aktorskiej, pogłębione i wycyzelowane do najdrobniejszych szczegółów. Ukazanie się filmu jest oczekiwane z zainteresowaniem.

Dziatwa szkolna

w kasie chorych.

Okręgowy urząd ubezpieczeń w Warszawie zwrócił się do zarządu kasy chorych m. Łodzi z okólnikiem w sprawie ustanowienia specjalnych godzin przyjęć dla dziatwy szkolnej ubezpieczonych. W okólniku tym wskazuje się, że jednem z zadań kasy chorych jest udzielanie pomocy lekarskiej członkom rodzin ubezpieczonych, których znaczną część stanowią dzieci i młodzież w wieku szkolnym. Zew względu na doniosłe znaczenie jakie przedstawia dla społeczeństwa sprawa zdrowia młodego pokolenia, zarząd kasy chorych winien szczególną uwagę zwracać na ten zakres swej działalności i nie szczędzić wysiłków, aby młodzieży szkolnej zapewnić jak najszybszą i jak najdostateczniejszą pomoc lekarską. Okręgowy urząd ubezpieczeń wzywa zarząd kasy chorych do ustanowienia w przychodniach kasy ch. specjalnych godzin przyjęć dla dziatwy szkolnej, przeważnie w godzinach popołudniowych, łączenie bowiem dziatwy z pacjentami dorosłymi należy uważać za niepożądane. Głównie chodzi o pomoc lekarską w chorobach zewnętrznych dentystycznych i okulistycznych. O miejscu i o godzinach specjalnych tych przyjęć dla dziatwy szkolnej winien zarząd kasy chorych powiadomić władze szkolne ewentualnie porozumieć się w tej sprawie z lekarzami szkolnymi. (p)

Z KLUBU ZRZESZENIA KOBIET W. I. Z. O.

Dziś, w środę, dnia 22 b. m. staraniem zrzeszenia odbędzie się na herbatce tygodniowej referat p. red. Ugera p. t. „Przegląd prasy przez ostatnie trzy tygodnie".

REMUS.

Finał.

Bluetka pokarnawałowa.

Zakończył się nagłym rozdźwiękiem szalony wir zabaw i uciech — zaświtał dzień powszedni, ponury i szary.

Na sali, gdzie dopiero co w jedną symfonię wrzawy zlewały się skoczne dźwięki melodji z wrzaskliwym zgiełkiem roztańczonej buńczucznie gawiedzi, poczęła ziewać teraz wszechwładna głucha pustka. Mrok trzeźwy i bezbarwny wdziera się przez okno i sceptycznie spogląda szarą źrenicą na miejsce, gdzie przed godziną jeszcze mieniła się w kaskach słońc elektrycznych jaskrawa falanga kolorów, migały błyskotki i świecidełka, raził oczy blichtr złoty...

Minął książę karnawał... Obrywki szmatek barwnych, zmięte kokardki i potrzepione róże świadczą już tylko o minionej wielkości jego...

Pod jednym ze stołów, w rogu wielkiej sali, leży zapomniany przez wszystkich — Pierrot. Czapeczka z dzwonkami zsunęła mu się na oczy, puder starł z twarzy. Śpi, upojony zabawą i szczęściem i dźwiękami piosenek miłosnych, niedawno jeszcze tak słodko Kolombinie wyśpiewywanych... Uśmiech pusty i martwy już przywarł do gładkiej twarzy.

I widzi się Pierrotowi we śnie, że książę karnawał, którego pierwszym wasalem on przecież, jeszcze berło dzierży, że panuje jeszcze w całej pełni, w całym blasku majestatu, że jego — Pierrota — wciąż jeszcze otacza wierny poczet frantów i fircyków, żądnych zabawy i ubóstwiających go. I Kolombina nie zdradza go już, tylko kocha szalenie i wiernie. —

Nagle otworzyły się drzwi — chłodny podmuch poranny wionął poprzez salę — wszedł duży barczysty służalec hotelowy z wielką miotłą w ręku. Ziewnął, przeciągnął się — bo też, psiawiara, od samego ranka już haruj... Taką wielką salę teraz do porządku doprowadzić... Djabli też nadali z temi maskaradami... Że też się ludziom chce tak całe noce warjować... Ot — zwyczajnie — pracę mają letką, więc psie figle w głowie...

Ziewnął raz jeszcze człowiek pracy i — wziął się do roboty. Zamiótł już dobrą połowę sali, gdy wtem — natknął się na śpiącego pod stołem Pierrota.

— A tam co? Coś pan za jeden? Wyłazić...

Zbudziło Pierrota brutalne światło dzienne. Otworzył oczy — na szarą i trzeźwą pustkę...

— Co to?

Przetarł Pierrot oczy. Co to? Gdzież świat uciech i zabaw?... Dowcipu i bezmyślności?... Dosytu i beztroski?... Gdzie miraże blasków i świateł, pięknych kobiet i słodkich melodji, i szalonych wirów tanecznych?...

Co to? Więc — to — jest — prawda?

Ponowne szturgnięcie miotły.

— No, wstawaj, niemrawo jakaś, bo ja tu sprzątać muszę!...

Pierrot wciąż jeszcze niezupełnie otrzeźwiał. Więc naprawdę — wszystko znikło? Wszystko? I Kolumbina nawet?...

Ha — Kolombina, jak zwykle kobieta, przeszła snać na stronę silniejszego, sprzeniewierzyła mu się... Bo cóż on teraz — on, który wczoraj jeszcze bożyszczem był tłumów? Byle pachołek miotłą go potrąca...

W poczuciu zniewagi i poniewierki — ustępuje przemocy i wychodzi z pod stołu. Patrzy służalec z drwiącym uśmiechem na cudaczny ubiór jego.

— To się pan zawdy schlać musiał wczoraj...

Och... Pierrot — mimo bladą, upudrowaną twarz — płonie rumieńcem wstydu... „Pan..." Jemu mówią: „Pan..." Jak byle komu — byle buchalterowi, byle doktorowi, byle prezesowi jakiegoś — no — banku akcyjnego...

O caro mio — szara i prozaiczna jest ta rzeczywistość... I ten posługacz hotelowy... Patrzy nań tak drwiąco, śmieje się z jego upudrowanej twarzy, ubioru cudacznego i czapeczki z dzwoneczkami — ze wszystkiego tego, co wczoraj jeszcze tyle wzbudzało podziwu i entuzjazmu...

Rumieni się Pierrot, i oczy mruży, bo go światło dzienne razi, i z nogi na nogę przestępuje, i — nieswojo mu jakoś...

Znikł błyskotliwy dowcip i humor błazeński, który wczoraj jeszcze takie kaskady śmiechu wywoływał — wstydzi się Pierrot tego trzeźwego człowieka pracy, co rozparł szeroko nogi i drwiąco nań spogląda...

— No, wynoś się pan już do domu, bo ja tu sprzątać muszę, — rzekł wreszcie zły już człowiek z miotłą. — Nie było rady. Człowiek z miotłą nie żartuje — Pierrot poczuł, że musi się wynieść z tej sali, królestwa swego, gdzie po raz pierwszy ujrzał światło słońc elektrycznych, zrodzony z głupstwa i bezmyślności... Po schodach, dywanami wyłożonych, zszedł smutny i znękany na ulicę.

Chłód poranka go owionął, światło dnia oślepiło, i bardziej jeszcze upadł biedak na duchu. Tymczasem dzień powszedni już się zaczął, szary, powszedni dzień pracy i gonitwy za papierkiem. Już tramwaje kursują, ludzie spieszą do zajęć powszednich — zewsząd płyną fale zimnego, brutalnego życia... Na biednego Pierrota nikt nawet okiem nie rzuci... Przywykł, aby spojrzenia wszystkich zwrócone nań były, wdziękiem groteskowych ruchów jego się napawały. Ulubieniec i pieszczoszek tłumów... Teraz pies kulawy nie zwraca nań uwagi. nikt nie ma dla niego czasu...

Coraz smutniej, coraz żałośniej i markotniej robiło mu się na duszy. Stanął pod murem jakiejś potwornie nudnej kamienicy i malał i kurczył się na ciele i duszy...

Hałaśliwa ulica grała już w całej pełni swą codzienną wrzawliwą symfonię, on zaś rozmyślał melancholijnie, co pocznie teraz, pozbawiony władzy i królestwa, wyrzucony na wyboje bruku, ani sobie, ani nikomu już więcej niepotrzebny...

Zważył wreszcie, iż niema już na tym świecie dla niego racji bytu, zebrał ostatki energji i — rzucił się nagłym ruchem pod przejeżdżający z trzaskiem i łoskotem tramwaj.

***

Nikt tragedji nawet nie zauważył. Na szynach tramwajowych zostało tylko kilka szmatek jaskrawych — resztek świetnego niegdyś stroju błazeńskiego — a i te rychło wiatr rozniósł...

I śladu nie pozostało z minionej wielkości i glorji. Dzienniki zamieściły tylko lakoniczny nekrolog:

„Skończył się tegoroczny karnawał..."

Sit transit...

KRONIKA

LUTY **22** Środa

Dziś: Popielec Kat. Św. Jutro: Piotra Damiana

Wschód słońca o g. 6.38
Zachód słońca o g. 5.01
Wschód ks. o g. 7.39
Zachód ks. o g. 6.19
Długość dnia: 10.15
Przybyło dnia: 2.40

Konferencje ekspor|owe

odbędą się dziś i jutro w Warszawie.

W dniu 22 i 23 lutego b. r. odbędą się w min. przemysłu i handlu konferencje z udziałem reprezentantów wszystkich gałęzi przemysłu i naczelnych organizacji kupieckich. Tematem konferencji będą następujące sprawy: inwestycje przemysłowe, sprawa wzmożenia pojemności rynku wewnętrznego dla produktów krajowych i racjonalnego przystosowania się do jego potrzeb, szczegółowe rozważanie wszystkich spraw, związanych z eksportem, a w szczególności stanu obecnego eksportu i jego dróg, próby nawiązania stosunków handlowych, eksport do krajów zamorskich, organizacja rządowej służby informacyjno-gospodarczej zagranicą, potrzeby kredytowe, pozostające w związku z eksportem, sprawa organizacji handlowo - eksportowych i sprawa obcego pośrednictwa w eksporcie. Pozatem omówione będą sprawy, będące w związku z rozwojem naszych portów, szczególnie Gayni i Morskiej floty handlowej. (p)

Afera wekslowa

zatacza coraz szersze kręgi.

Jak już donosiliśmy, w Tomaszowie wykryto aferę wekslową, polegającą na wypuszczeniu przez fałszerzy weksli z podrobionemi pieczęciami i podpisami większych firm.

Jak się obecnie dowiadujemy, władze śledcze posiadają już zgłoszenia wykrytych falsyfikatów na sumę kilkunastu tysięcy złotych z podpisami najpoważniejszych firm tomaszowskich i zamiejscowych, przyczem stwierdzono, że fałszerze działali nie w samym Tomaszowie, lecz w innych miastach, wobec czego urzędy śledcze otrzymały polecenie prowadzenia w tej sprawie dochodzenia. (b)

Nowa linja kolejowa

w województwie łódzkiem.

Jak się dowiadujemy, zatwierdzony został projekt budowy nowej linji kolejowej, przecinającej województwo łódzkie, która będzie miała olbrzymie znaczenie w ruchu kolejowym Łodzi z innemi ośrodkami państwa.

Kolej ta wybudowana zostanie na linji Herby — Zduńska Wola — Inowrocław i będzie jedną z największych linji kolejowych w kraju.

Szczególnie sfery kupieckie i przemysłowe przywitały nowy projekt z uznaniem, a prócz tego przeprowadzenie tak wielkiego planu pozwoli zatrudnić dużą ilość bezrobotnych. (b)

Jakie bvłv cenv

na wczorajszym targu.

W dniu wczorajszym sprzedawano na rynkach łódzkich: masło 6—6.80 twaróg 1.20—1.30, mleko 45 gr., ser 1.50, śmietana 1.80—2.20, mąka pszenna 80 i 75 gr., mąka żytnia 65 i 50 gr., ryż 1.30—1.50, kartofle 15 gr., marchew 20—25 gr., buraki 25—30 gr., cebula 50—60 gr., kapusta 70 gr., kura 4—10 zł., kaczka 7—12 zł., gęś 12—15 zł., indyk 16—22 zł., gołąb 1—1.5, sól 32—33 gr., pszenica 65 gr., siano 18 zł. 1 cntn. słoma 11 zł. (b).

Dvżurv aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i Cymmera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1) J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b).

Kopalnia węgla pod Koluszkami.

Inżynierowie górniczy prowadzą dalsze badania.

Prof. Morozewicz utrzymuje, że węgla mamy dość.

Jak donosiliśmy w dniu wczorajszym w miejscowości Regny pod Koluszkami odkryto pokłady węgla kamiennego. Odkrycie to wywołało ogromne zainteresowanie sfer fachowych. Wczoraj wyjechali do Regen inżynierowie-górnicy, którzy dokonali ekspertyzy. Ekspertyza ta wykazała, że odkryty węgiel jest zbyt młody, ażeby był zdatny do użytku. Dalsze poszukiwania jednakże trwają i nie jest wykluczone, że doprowadzą do odkrycia węgla, który będzie nadawał się do zużytkowania jako materjał opałowy. (p).

***

Wiadomością naszą o odkryciu pokładów węgla pod Koluszkami zainteresowała się cała prasa warszawska, a przedstawiciel jednego z pism zwrócił się w tej sprawie do znakomitego uczonego, prof. Morozewicza, który oświadczył co następuje:

—Odkrycie pokładów węgla kamiennego pod Koluszkami, wydaje mi się nieprawdopodobne. Mapa geologiczna Polski nie przewidywała tego. Węgiel ten jest prawdopodobnie węglem brunatnym. Byłoby to bez znaczenia, zwłaszcza, że napewno znalezionoby cienką jego warstwę.

Sądzę, że w każdym razie sprawa oprze się o Państwowy Instytut Geologiczny, a wówczas będę mógł coś dokładniejszego powiedzieć.

W każdym razie—zastrzega się na ostatku znakomity uczony—nie należy z tego odkrycia robić wielkiego hałasu: WĘGLA WSZĘDZIE MAMY DOŚĆ, STARCZY NAM PRZESZŁO NA 1.000 LAT. Byleby eksploatacja była większa i byleby było go gdzie wywozić—o resztę się nie martwmy.

Wyrok w procesie uczennic.

Trzy skazano na karę kilkumiesięcznej twierdzy, pozostałe—uniewinniono.

Onegdaj podaliśmy szczegółowe sprawozdanie z procesu sześciu uczenic gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej, oskarżonych o przynależność do związku młodzieży komunistycznej. Wobec późnej pory ogłoszenia wyroku odłożono do dnia wczorajszego.

Punktualnie o godzinie 12-ej wprowadzono oskarżone na salę sądową. O godz. 2.15 po poł. wszedł na salę komplet sędziowski pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego i ogłosił wyrok, mocą którego Zalcmanówna skazana została na karę 10 mies. twierdzy, Rozenfarbówna i Niechcicka po 6 miesięcy twierdzy. Dawidowiczówna, Sznajderówna i Birnbaumówna zostały uniewinnione.

Wobec tego, iż zaliczono im areszt prewencyjny, Zalcmanównie pozostało do odbycia 5 i pół miesięcy twierdzy, Rozenfarbównie i Niechcickiej zaś po 1 i pół miesięcy twierdzy.

Środek zapobiegawczy zamieniono nadto na kaucję w wysokości po 500 złotych, to też wieczorem dziewczęta znalazły się na wolności. ás.

***

Zaznaczyć należy, iż kara twierdzy różni się zasadniczo od kary więzienia znacznie łagodniejszym rygorem i jest stosowana za przewinienia, popełnione z pobudek uczuciowych i bez chęci zysku.

Akuszerki, baczność!

Nowe rozporządzenie Prezydenta Rzplitej.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ma wkrótce wnieść na radę ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta o położnych. Prawo wykonywania zawodu akuszeryjnego przysługiwać będzie w myśl nowej ustawy osobom, posiadającym obywatelstwo polskie, które ukończyły uprawnione do wydawania zaświadczeń szkoły specjalne i złożyły przed specjalną komisją egzamin.

Ministerstwo spr. wewn. może jednak w poszczególnych wypadkach udzielić praktyki osobom, które ukończyły szkołę położnych zagranicą lub też nie posiadają obywatelstwa polskiego.

Obowiązki położnych obejmują: poradę w ciąży, pomoc przy porodzie, poradę i opiekę w połogu, opiekę nad noworodkiem, pomoc w nagłych wypadkach. Położne podlegają rejestracji u powiatowej władzy administracyjnej.

Każda położna w okresach pięcioletnich od dnia ukończenia szkoły obowiązana jest do odbycia uzupełniającego kursu przeszkolenia, który trwa 4 tygodnie. Zajmowanie się akuszerją potajemnie, będzie surowo karane.

Rozporządzenie ma wejść w życie po upływie miesiąca od dnia ogłoszenia.

Osoby, które zostały zarejestrowane przed wejściem w życie rozporządzenia będą miały w każdym razie nadal prawo wykonywania swego zawodu i używania tytułu położnej.

Jutro wypłata

bezrobotnym pracownikom umysłowym.

W dniu jutrzejszym i w piątek odbędą się wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych na miesiąc luty.

Pierwszego dnia zasiłki otrzymają posiadacze legitymacji od Nr. 1 do 750, a w piątek od 751 do końca.

W sobotę mogą składać reklamacje pominięci przy wypłatach, którzy we wtorek dnia 28 b. m. otrzymają zapomogi. (b)

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.20 wieczorem „Wiarusy sztandarów Francji", melodramat w 6-ciu aktach, epizod wojny prusko-francuskiej, którego z uwaga i zapartym oddechem widz śledzi od początku do końca. Udział całego zespołu dramatycznego z pp. Szafrańskim, Bieleckim, Bolkowskim w rolach głównych.

TEATR MIEJSKI.
„Spisek Carowej" (Rasputin).

Głośna pod tym tytułem sztuka autorów rosyjskich P. Szczegolewa i A. Tołstoja, obrazująca na zasadzie autentycznych dokumentów przełomową dla Rosji chwilę upadku caratu oraz wstrząsający dramat zabójstwa Rasputina, — będzie najbliższą, bo już na nadchodzący piątek zapowiedzianą premjerą teatru miejskiego.

Główne role kobiece odtwarzają: Ir. Horecka, Jan. Morska, główniejsze męskie: J. Bonecki, F. Brodniewicz, K. Kijowski, Janowski, Chodecki, Fabiziak, Krzemieński, Lisowski, Mroziński, Szubert, Winawer i in.

Kasa sprzedała na premjerę bardzo dużo biletów, dziś rozpoczyna się sprzedaż na drugie, sobotnie powtórzenie sensacyjnej sztuki.

„KREDOWE KOŁO".

niegrane od paru tygodni, ukaże się w nadchodzącą sobotę o godz. 4 po południu po cenach popularnych. Będzie to 45-te powtórzenie tej rekordowej sztuki.

„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ"

Wystawiona świeżo z powodzeniem na jubileuszu A. Dunajewskiej dana będzie w nadchodzącą niedzielę o godz. 4 po południu po cenach popularnych. Bilety od dziś.

Niezależnie od tego przedstawienia znakomita sztuka Zapolskiej ukaże się raz jeszcze tegoż dnia wieczorem w teatrze kameralnym.

TEATR KAMERALNY.
M. Ćwiklińska jako „Mecenas Bolbec".

Znakomita artystka, której gościna na scenie teatru kameralnego ma się ku końcowi, występuje dziś po raz pierwszy w jednej z najlepszych swoich kreacji aktorskich — w roli tytułowej wybornej komedjo-satyry J. Berra i L. Verneuil'a p. t. „Mecenas Bolbec i jego mąż", którą artystka kreowała w r. z. w Warszawie, grając zgórą 70 razy zrzędu. Inne role grać będą panie: Relewicz-Ziembińska, Marja Kędzierska, Wł. Ziembiński (Bolbec), Michał Znicz (w znakomitej, wysoce komicznej roli Rebisconia), Tad. Krotke. Świetna sztuka Berra w tej obsadzie z Ćwiklińską w roli tytułowej grana będzie tylko kilka razy, a mianowicie: jutro, w czwartek, piątek, sobotę, poniedziałek, wtorek i środę przyszłego tygodnia.

JUTRZEJSZY WYSTĘP MARYLI GREMO.

Jutro przyjeżdża do Łodzi doskonała tancerka Maryla Gremo, która tak dobrze zapisała się w pamięci łodzian. Ponieważ będzie tylko jeden jedyny występ Maryli Gremo, gdyż młodziutka ta artystka jest zaangażowana na szereg występów gościnnych, przeto radzimy zawczasu zaopatrzyć się w bilety, których pozostała już niewielka ilość. Program jutrzejszego wieczoru jest następujący: Walc Lannera, Wiosna Griega, Niewolnica Rachmaninowa, Łabędź Saint-Saensa, Valce brillante Chopina, Lalka „Quopee", Lalka „Mascotte" Straussa. Tańce polskie na motyw melodji ludowych, Bąk Poldiniego, Kotka Grunfelda, Pajac Poldiniego, Gavotte Gluck-Brahmsa, Cancan Offenbacha oraz 1928 Offenbacha. Wieczór powyższy odbędzie się w czwartek w sali Filharmonji o godz. 8.30 wieczorem.

„ARARAT".

Dziś w „Araracie" jedno przedstawienie 4-go programu p. n. „Salem Alejkum". Próby do 5-go programu w toku. Wszystkie aparaty i warsztaty puszczone w ruch. 4-ty program pozostaje jeszcze kilka dni na deskach „Araratu". Początek przedstawienia o 9.15, koniec 11.50.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KIJEŃSKIEJ W ŁODZI.

W niedzielę, dn. 26 lutego r. b. o godz. 16 w sali Filharmonji (Narutowicza 20) odbędzie się półroczny popis uczenic i uczniów konserwatorjum. Udział w popisie biorą klasy fortepianowe prof. Dobkiewicza i Lewandowskiego, klasy skrzypcowe prof. Dzierżanowskiego i Lewensteina, klasa śpiewu solowego prof. Comte-Wilgockiej, kameralna i orkiestrowa, prof. K. Wiłkomirskiego i klasa chóralna prof. Maklakiewicza. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji konserwatorjum, Traugutta 9, tel. 30-86, w dzień popisu przy kasie Filharmonji.

...Brody ich długie, kręcone wąsiska...

Groteskowi faszyści przed sądem.

Sąd uniewinnił maskaradowych zamachowców.

Z Warszawy donoszą:

Głośny proces organizatorów sprzysiężenia pod firmą „Pogotowie Patrjotów Polskich", które miało na celu w drodze zbrojnego zamachu stanu

wprowadzenie dyktatury w Polsce

na miejsce bezsilnego rządu „Witos—Głąbiński", znalazł się wczoraj przed forum sądu apelacyjnego w Warszawie z apelacji wniesionej przez pełnomocników skazanych Jana Pękosławskiego i Tomasza Łubieńskiego.

Sąd okręgowy po przeprowadzeniu kilkunastodniowego przewodu sądowego wydał dn. 19 maja 1926 r. wyrok, skazujący 4-ch przywódców P. P. P.

na karę zamknięcia w twierdzy.

Jana Pękosławskiego sąd skazał na zamknięcie w twierdzy na przeciąg 4-ch miesięcy, zaliczając mu na poczet tej kary areszt zapobiegawczy od dn. 20 stycznia 1924 r. do dn. 30 marca 1924 r., to znaczy 2 miesiące i 10 dni. Do odcierpienia kary pozostało więc mu jeszcze 1 miesiąc i 20 dni.

Tomasza Łubińskiego—na przeciąg jednego miesiąca, nie zaliczając mu aresztu zapobiegawczego.

Skazanemu wówczas Olgierdowi Michałowskiemu na dwa miesiące twierdzy sąd zaliczył areszt zapobiegawczy i uznał w stosunku do niego karę za odbytą.

Witolda Gorczyńskiego sąd skazał na zamknięcie w twierdzy na przeciąg 4-ch miesięcy.

Skargę apelacyjną wnieśli więc Pękosławski, Łubieński i Gorczyński, który na długo przed terminem rozprawy apelacyjnej

zachorował umysłowo

i sprawę jego wydzielono.

W ten sposób wczoraj Sąd Apelacyjny rozważał tylko sprawy: Pękosławskiego i Łubieńskiego.

Sąd okręgowy, ferując wyrok skazujący, zastosował p. 4 art. 124 K. K., przewidujący karę za utworzenie związku lub stowarzyszenia ze świadomością, że organizacja ta przedsięwzięła środki do odkrycia swego istnienia, albo celów, do których dąży.

Wczorajsza rozprawa ogniskowała się więc koło tego postanowienia kodeksu karnego.

Obrońcy wyszli z założenia, że w postępkach skazanych brak cech przestępstwa, gdyż art. 124 p. 4 stawia wyraźne żądanie, by stowarzyszenie zastosowało ze świadomością szczególne środki ukrycia swego istnienia.

Tymczasem P. P. P. żadnych środków do ukrycia swego istnienia nie przedsiębrało. Przeciwnie członkowie tego stowarzyszenia

zgłaszali się do ministrów,

plakatowali odezwy, a nawet wysłali do redakcji listy ze swym programem. Wycinki z tych pism złożył adw. Szurlej, obrońca Pękosławskiego sądowi, prosząc o załączenie do akt.

Te fakty miały stwierdzać że nie było „szczególnych środków ukrywania organizacji", o czem mówi kodeks.

Prokurator Raczyński, który również oskarżał w sądzie okręgowym, popierał oskarżenie w całej rozciągłości, dowodząc, że nawet gdyby P. P. P. było stronnictwem politycznem, jednakże można ścigać partje jawnie istniejące za ich tajną działalność wywrotową.

W dalszej części swego przemówienia prokurator uznał, że P. P. P.

było stronnictwem politycznem

i w ten sposób zrzekł się oskarżenia z pierwszej części art. 124.

Obrońcy powołali się na okólnik min. spraw wewn. St. Wojciechowskiego z dn. 17 lutego 1920 r., że stronnictwa polityczne nie podlegają legalizacji w myśl ustawy z 1906 r.

Po przemówieniach: prokuratora i adw. Szurleja i adw. Eborowicza, który bronił Tomasza Łubieńskiego Sąd Apelacyjny w składzie: sędzia Rakowski—przewodniczący, s. Sawicki—referent sprawy i s. Janowski—assesor, po dłuższej naradzie wyniósł wyrok—

uchylający wyrok sądu okręgowego w części, odnoszącej się do osk. Pękosławskiego Jana i Łubieńskiego Tomasza i obu ich uniewinnił.

RADJOPROGRAM

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00—15.20 — Komunikaty oraz nadprogram. 15.20—16.00 — Przerwa. 16.00—16.25 — Odczyt p. t.: „Plan Daltoński w seminarjum nauczycielskiem" (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P) — wygł. dr. Jadwiga Miodowska 16.25—16.40 — Nadprogram i komunikat. 16.40—17.05 — „Skrzynka pocztowa" korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17.05—17.20 — Przerwa. 17.20-17.45 Odczyt p. t.: „O dzieciach nienormalnych". (Dział „Higjena i medycyna") — wygł. dr. Sterling. 17.45—18.15 — Program dla dzieci z Krakowa. 18.15 — Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego W programie utwory Mendelsohna: 1) Uwertura „Ruy Blas", 2) Pieśń bez słów op. 19. Nr. 3, 3) Prządka, 4) Andante can moto z „Symfonji Włoskiej", 5) Uwertura „Powrót z obczyzny" 18.55—19.05 — Przerwa. 19.15—19.35 — Rozmaitości 20.00—20.30 — Odczyt o działalności Rządu, organiz. przez Prezydjum Rady Min. 20.30 — Koncert wieczorny w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00-22.15 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.15—22.20 — Komunikaty PAT. 22.20-22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.
Langenberg fala 468.8 m.

13.05—14.30 — Koncert: 1) Pa...n — Marsz, 2) Strauss — Walc, 3) Michels — „Piękna młynarka", uwertura, 4) Wagner — Wyjątki z op. „Lohengrin", 5) Beethoven — Romans skrzypcowy, 6) Eysold — Pieśń, 7) Sullivan — „Maskarada", suita, 8) Dickson — Parada charlestona. 14.30 — Porady domowe. 16.45—16.15 — Program dla pań. 16.15—16.45 — Wśród książek. 16.45—16.55 — Głos dnia. 17.00—17.30 — Odczyt: „Nowoczesne szkolnictwo". 17.30—19.00 — (Düsseldorf): Wieczór ku uczczeniu pamięci Hugona Wolfa. Odczyty, śpiew i fortepian. 20.00—21.00 — Program pod tyt. „Afryka". Orkiestra i recytacje. 21.00—21.30 — Lekcje tańca. 21.30 22.30 — Bal dla radjosłuchaczy. Wiadomości. Sport. Do 24.00 — Muzyka taneczna.

Rzym fala 449 m.

12.30—13.10 — Komunikaty rządowe. 13.30—14.30 — Koncert tria radjostacji. 17.30—18.30 — Muzyka taneczna z Casinetty. 20.30 — Sygnał czasu. Wiadomości Stefani. Biuletyn meteorol. 20.45 — Koncert: 1) Haydn — Adagio i menuet z kwartetu, 2) Giordani — Caro mio ben, 3) Respighi — Stornellatrice, 4) Sgambati — Etjuda fort., 5) Godard — Walc chromatyczny, 6) Bizet — Arja z opery „Poławiacze pereł", 7) Bellini — Arja z op. „Purytani", 8) „A chiriportera" — komedja w 1 akcie Eugenjusza Chocchiego, 9) Debussy — Kwartet smyczkowy g-moll, 10) Angelis — Pieśń, 11) Peccia — Pieśń, 12) Leszetycki — Dwie jaskółki, 13) Rosati — Etjuda koncertowa, 14) Delibes — Arja z op. „Lakme".

Daventry fala 491.8 m.

16.00 — Muzyka kameralna: 1) Mozart — Kwintet, 2) Schubert — Pieśni. 17.00 — Muzyka taneczna orkiestry Firmana. 19.45 — Koncert muzyki lekkiej. Orkiestra, sopran. 21.00 — Transmisja koncertu z Birmingham: 1) Czajkowski — „1812", uwertura, 2) Musorgski — Arja z op. „Borys Godunow", 3) Massanet — Suita neapolitańska, 4) Pieśni na bas, 5) Bizet — „Arlesienne", suita. 22.00 — Wodewil. 23.00 — Biul. meteorologiczny. Wiadomości. 23.15 — Muzyka taneczna z Cafe de Paris. 24.00—24.15 — Muzyka taneczna z restauracji Kit Cat.

ŁÓDZKA WYTWÓRNIA FILMOWA.

Rozwijając się z dniem każdym łódzka wytwórnia filmowa „KORAJ-film" rozszerza obecnie zakres swych prac dotyczących tak produkcji własnej jak i urządzeń technicznych. Będąc już w połowie, forsownie nakręcanego filmu „Bohaterowie przemysłu", wytwórnia w dniach najbliższych rozpoczyna plein'airy do „Siedmiu grzechów głównych".

Obydwa filmy prawdopodobnie w pierwszych dniach maja ukażą się na ekranach. Realizacją kieruje reżyser Ignacy Czałczyński, który po długich studjach nad kinematografją, cały zasób wiadomości i doświadczenia wkłada w filmie produkcji własnej. Jak się dowiadujemy, obydwa filmy, mimo skromnych jeszcze środków, jakiemi wytwórnia rozporządza, zapowiadają się bardzo efektownie, pod względem impresjonistycznym nie ustępują filmom zagranicznym.

Wódka, morfina i kokaina.

Połowiczne środki walki z alkoholizmem dają wręcz odwrotne skutki.

Kokaina podnieca i ożywia tylko chwilowo.

Nałogowcy tracą wolę, pamięć i szybko kretynieją.

Używanie środków odurzających, pobudzających i uspokajających, znane jest ludzkości od prapoczątku istnienia człowieka. Wszystkie te środki—to trucizny, gdyż w małych ilościach już wywołują zmiany i zaburzenia w fizjologicznej funkcji naszych organów. Należą do nich w pierwszej linji alkohol, morfina, kokaina, opium, haszysz, nikotyna i inne środki, objęte wspólną nazwą narkotyków.

Z pomiędzy wszystkich narkotyków, najbardziej rozpowszechnionym na kuli ziemskiej jest bezwątpienia alkohol w najrozmaitszych postaciach, jak wódka, piwo, wino etc.

Użycie alkoholu, a raczej nadużycie tego narkotyku, pociąga za sobą poważne konsekwencje nie tylko dla osobnika oddającego się temu nałogowi, lecz odbija się również i na potomstwie jego. Biorąc wreszcie pod uwagę stronę materjalną alkoholizmu i ogrom produktów rolnych idących na fabrykację alkoholu, widzimy że kwestja spożycia alkoholu jest sprawą o dużem znaczeniu społecznem. Należy ona do najtrudniejszych problemów socjalnych, oczekujących jeszcze swego rozwiązania, gdyż **wszelkie środki z repertuaru dotychczasowej walki z alkoholizmem, zbankrutowały u nas z kretesem.**

W sprawie konsumcji alkoholu, specjalnie pouczające są lata wojenne i okres powojenny. Podczas wojny dawał się odczuwać powszechnie brak produktów rolnych, stosunki handlowe zamarły i w rezultacie produkcja i konsumcja alkoholu znacznie zmalały, lecz w latach powojennych znów szybko wzrosły.

Otóż wszystkie statystyki klinik psychjatrycznych wykazują zgodnie, że od 1914—1918 r. ilość wypadków psychozy alkoholowej znacznie się zmniejszyła, aby po wojnie w krajach o wolnem użyciu alkoholu wrócić znów do normy przedwojennej, lub nawet wyjść poza nią.

Specjalne badania wykazały, że konsumcja alkoholu zależy nie tylko od indywidualnego zapotrzebowania, lub od urodzaju, lecz również w znacznej mierze od cła na importowane spirytualja i od konjunktury handlowej, która znów sto w związku z politycznemi warunkami kraju, o czem masa pojęcia nie ma. Badania te wskazują jaką drogą osiągnąć można ograniczenie konsumcji, a mianowicie: **metodą wysokiego opodatkowania napojów wyskokowych. Najprostszym środkiem walki z alkoholizmem jest prohibicja,** to jest absolutny zakaz używania alkoholu, wprowadzony w Północnej Ameryce w 1920 r.

Czy droga ta będzie najradykalniejszą—przyszłość pokaże. Narazie wiemy tylko tyle, że w pierwszych miesiącach prohibicji spożycie alkoholu znacznie się zmniejszyło, a później znów wzrosło. Psychozy alkoholowe przybrały znacznie cięższą formę wskutek konsumcji szmuglowanej i domowym sposobem potajemnie pędzonej wódki, zawierającej duży procent substancji trujących. To samo obserwowaliśmy u nas podczas wojny, kiedy to nałogowi pijacy wskutek braku wódki, pili skażony (denaturowany) spirytus i zatruwali się niejeden raz na śmierć, lub tracili wzrok od trujących domieszek jak metylowy alkohol, olejki fuzlowe i t. d. Mimo wszystko **stwierdzono w zakładzie dla obłąkanych w New-Yorku w latach 1921 i 1922 trzecią część obłąkanych alkoholików, niż w latach przedwojennych.** W każdym bądź razie rezultaty prohibicji w Ameryce można będzie osądzić dopiero w przyszłości i to nie bliskiej, narazie jest to wspaniały eksperyment zakrojony na ście amerykańską skalę, którego skutków przewidzieć niepodobna. Absolutny zakaz alkoholu, „wysuszenie" całego kraju za jednym zamachem jest nie do pomyślenia, gdyż **pociąg do narkotyków leży w usposobieniu człowieka,** używającego ich przez tysiąclecia, a ze wszystkich narkotyków alkohol używany w miarę „z rozumem", jest ostatecznie najmniej szkodliwym. **Należy oczywiście ograniczyć konsumcję alkoholu,** (sama Warszawa nprz. przepiła w noc Sylwestrową 3 miljony złotych) **zmniejszając ilość wydawanych koncesji, nakładając wysokie podatki, zabraniając sprzedaży alkoholu od soboty popołudniu do poniedziałku,** ale nie tak jak to się dzieje dotychczas, że w niedzielę ani kieliszka wódki dostać nie można, (tylko filiżanki!). W niektórych krajach środki te dały niezłe rezultaty.

Tolerancja organizmu względem alkoholu wykazuje duże indywidualne różnice.

Bezwzględnie szkodliwym jest alkohol, nawet w minimalnych ilościach dla dzieci i młodzieży. A pod tym względem społeczeństwo nasze ciężko grzeszy. Niech mówią teraz cyfry. Otóż w Wilnie w 1925 r. stwierdzono niezbicie, że na 9949 dzieci w wieku szkolnym, od 7—19 lat **86 proc. znało smak wódki, 23 proc wiedziało o oszołomieniu alkoholizmem z własnego doświadczenia, a 2,4 proc. piło codziennie trochę wódki** (Brokowski).

O Łodzi i Warszawie pisał Mikłaszewski, że na przedmieściach 30—50 proc. dzieci przyzwyczajonych było do alkoholu. Cyfry te są wprost przerażające i nie trzeba zgoła być prorokiem, aby przepowiedzieć przyszłość społeczeństwa, które swe dzieci dla głupiej zabawy zatruwa alkoholem w zaraniu ich młodości, kiedy wątły organizm nie w stanie jest przeciwstawić się tak silnej truciźnie, jaką bezwątpienia jest dla dzieci wódka.

Brakiem tolerancji na alkohol odznaczają się specjalnie neuro- i psychopaci, na których działa on momentalnie, nawet w małych ilościach; **często już po jednym kieliszku odczuwają oni zawrót głowy i ogólne podniecenie.**

Jakie horendalne sumy przepijają ludzie w krajach o wolnem spożyciu alkoholu dowodzi tego Austrja. To małe obecnie państewko, liczące zaledwie 6 miljonów ludności przepiło według oficjalnej statystyki w latach 1920—1926 **za 3 miljardy szylingów napojów wyskokowych, czyli przeszło 420 miljonów dolarów.** (Dolar=7 szyling.) Jeśli dodać jeszcze do tego straty ekonomiczne powstałe wskutek zmniejszonej zdolności do pracy u pijaków, oraz sumy, które łoży państwo i instytucje społeczne na leczenie ich, jak również szkody kryminalne etc., wówczas straty w gospodarce narodowej w samej Austrji wyniosą nie mniej niż miljard dolarów przez okres 6-letni. Analogiczne stosunki panują i w innych krajach o dozwolonej konsumcji alkoholu. O tem winni pamiętać kierownicy nawy państwowej.

Nie ulega kwestji, iż korzyści materjalne jakie daje produkcja i konsumcja alkoholu państwu, są znacznie mniejsze niż straty, które państwo ponosi przez alkoholizm, nie mówiąc już nic o etycznej i higjenicznej stronie tego zagadnienia.

Przeciwnicy **prohibicji** twierdzą, że w razie wprowadzenia zupełnego zakazu używania alkoholu, wzrośnie liczba morfinistów i kokainistów. Twierdzenie to nie sprawdziło się w „suchej" Ameryce, ani też w innych krajach, gdzie konsumcja alkoholu jest bardzo ograniczona.

Używanie morfiny i kokainy znacznie wzrosło podczas wojny i w okresie powojennym, lecz wskutek zgoła innej przyczyny, niż brak alkoholu. Otóż podczas wojny setki tysięcy rannych zapoznało się w szpitalach z kojącym działaniem morfiny, która w tysiącach szpitali dostała się w niepowołane ręce przygodnych wojennych pielęgniarek i pielęgniarzy, którzy bez skrupułów szafowali tą trucizną, rozpowszechniając po demobilizacji jej użycie wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Nie każdy kto podczas choroby otrzymał morfinę, staje się morfinistą; **tylko ludzie o pewnej psychopatycznej konstytucji nie mogą zerwać z morfiną i stają się nałogowcami** u których brak tej trucizny wywołuje chorobowe objawy abstynencji, jak niepokój, bezsenność, ziewanie, pocenie się, uczucie strachu, drżenie kończyn etc.

Przed wojną **najwięcej morfinistów było wśród lekarzy.** Według niemieckiej statystyki 40 proc. wśród nich—to lekarze, a 10 proc.—ich żony. Po wojnie cyfry te znacznie się zmniejszyły, gdyż przybyło wielu morfinistów z najrozmaitszych sfer społeczeństwa. Leczenie morfinizmu, który prowadzi ostatecznie do całkowitej ruiny organizmu nie należy do rzeczy łatwych. **Prawdziwe szanse wyleczenia daje tylko zakład zamknięty.** Stosują tu metodę nagłego, lub stopniowego odzwyczajania w zależności od ciężkości danego wypadku. W większości wypadków udaje się wyleczyć morfinistę w przeciągu tygodnia od jego zgubnego nałogu.

Co się tyczy kokainy, to należy zaznaczyć, że ten narkotyk został rozpowszechniony dopiero po wojnie światowej. Do tego czasu o kokainistach słyszało się bardzo mało.

Kokaina, tak samo jak i morfina ma szerokie zastosowanie w medycynie, jako środek znieczulający. Od 1884 r. stosuje się kokainę do lokalnej anestezji przed chirurgicznemi zabiegami z bardzo dobrym rezultatem.

Kokainę w postaci sproszkowanej używają kokainiści do wąchania, tak jak się wącha tabakę. W Europie nałóg ten przyjął się pierwotnie w Paryżu, a stamtąd rozpowszechnił się po wszystkich krajach, **zwłaszcza wśród Bohemy.** Połowa prostytutek z Montmartre—to kokainistki. Najczęściej rozchodzi się tu o młodych ludzi—stałych bywalców nocnych lokali, gdzie prostytutki, lub specjalni handlarze kokainą, zaopatrują ich w tą truciznę. Przyzwyczajenie do kokainy następuje dość szybko, tembardziej, że **podnosi ona nastrój** (Euphoria) **i podnieca zmysły, znosząc jednocześnie wszelkie hamulce psychiczne.** Fakt ten wyzyskiwano już nieraz w celach uwodzicielskich, gdyż **działanie erotyczne kokainy specjalnie uwydatnia się u kobiet.** Trwa ono mniej więcej około godziny, poczem następuje bezsenność w błogim nastroju, uczucie głodu znika, **wzmaga się natomiast pragnienie napojów wyskokowych,** które skokainizowany organizm toleruje w ogromnych ilościach. **Bieg myśli ożywia się znacznie, człowiek staje się ruchliwym i bardzo towarzyskim.**

Tem się tłomaczy fakt dlaczego artyści i tancerki tak łatwo oddają się temu nałogowi. Przy częstem używaniu kokainy pojawiają się **halucynacje optyczne, słuchowe i czuciowe;** wreszcie chory wpada w stan podniecenia, lub w **szał zazdrości,** staje się impulsywnym i agresywnym, a biorąc pod uwagę wzmożoną siłę i manję prześladowczą kokainisty, łatwo zrozumieć, iż **tacy ludzie stają się w końcu niebezpieczni dla otoczenia.** Taki stan „Rausch'u" kokainowego prowadzi wreszcie do zapaści i śmierci przez paraliż ośrodka oddechowego.

W razie braku kokainy występują i tu jak przy morfinie **objawy abstynencji,** jednak mniej ciężkie i niebezpieczne. Przedewszystkiem **chory wpada w depresję i odczuwa nieodparty przymus zdobycia kokainy za wszelką cenę,** dopuszcza się nawet w tym celu kradzieży, oszustwa i t. d. **Intelekt i pamięć kokainisty zanika i chory stacza się coraz niżej, kończąc zwykle w domu obłąkanych.**

Należy zaznaczyć, że niewolnikami tych wszystkich trzech nałogów, to jest alkoholu, morfiny i kokainy, stają się przeważnie ludzie o psychopatycznej konstytucji, a więc o osłabionej sile woli, na których psychikę trucizny te wywierają wybitny wpływ destrukcyjny. **Rozluźnienie obyczajów w dobie powojennej, chęć użycia za wszelką cenę, obniżenie poziomu moralnego naszego społeczeństwa, nocne życie w lokalach, dancingach i kabaretach, erotyczno-egzotyczny szał taneczny i przewartościowanie wszelkich wartości—oto czynniki sprzyjające wszystkim tym „izmom", które stanowią signum temporis i stają przed naszemi oczyma jako groźne memento, nawołując społeczeństwo do opamiętania się, póki nie jest jeszcze za późno.** **Dr. P. Klinger.**

Niegrzeczni szoferzy

winni być usunięci.

Pragniemy dziś poruszyć pewną sprawę, dość ciekawą i charakterystyczną, którą warto się zainteresować i odpowiednio napiętnować.

Chodzi o szoferów taksówek łódzkich, a właściwie o ich stosunek do pasażerów, stosunek, który urąga wszelkim zasadom przyzwoitości.

Nie mówimy oczywista o wszystkich szoferach, znajdują się w ich gronie jednak ludzie i to, niestety, w przeważającej ilości, którzy niewiadomo z jakich przyczyn uważają, iż należy traktować pasażerów lekceważąco, czynić im poprostu łaskę, przewożąc ich za opłatą, a niekiedy wręcz ordynarnie się zachowywać.

Oto mamy do zanotowania następujący wypadek, którzy zdarzył się onegdaj w nocy.

Na ulicy Traugutta wsiadł do taksówki Nr. 95 jakiś pan w towarzystwie dwóch pań. Podał adres szoferowi i taksówka ruszyła.

Kurs był stosunkowo niewielki i opłata zań wyniosła „zaledwie" zł. 1.60. W chwili, gdy pasażer wręczył szoferowi należność, ten ostatni odezwał się nagle impertynenckim tonem:

— **A na piechotkę nie łaska było przespacerować się ten kawałek?** Co pan myśli, że mi się opłacało taki kurs jechać?

Gdy zdumiony tą arogancją pasażer, „pozwolił" sobie wyjąć notes i zapisać numer taksówki, nie odpowiadając nota bene na zaczepkę, szofer odpowiedział stekiem ordynarnych wyzwisk i szybko odjechał.

Oto dobitny i jaskrawy obrazek. Pomijając już, że sprawa znajdzie swój epilog zarówno w sądzie jak i w wydziale ruchu kołowego, sam fakt jest oburzający, że pominąć go milczeniem niepodobna.

Kino „Odeon".

—:—

Chińska Papuga.

Prolog filmu opowiada dzieje perły. Z toni morskich dobywają w krwawej pracy poławiacze tysiące konch perłowych, śród których na tysiąc jedna zawiera klejnot. Genjalny reżyser Paweł Leni dobywa codzień z fantazji autorów scenarjuszy puste niezawierające perły konchy. Czasami tylko znajduje prawdziwą perłę. Taką perłą jest „Chińska papuga", film wyświetlany obecnie w kinie „Odeon".

Niezwykły scenarjusz, niezwykła technika reżyserska, niezwykła gra aktorów ze słynnym chińczykiem So Jin — partnerem Lon Chaney'a i piękną Marion Nixon na czele stwarzają całość nie powszednią i niecodzienną. Jest to jakby opowieść Conan Doyla, owiana czarem poezji niesamowitych opowieści Poego.

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Ilustr. Republiki"
w miejscu.

Szanowny Panie Redaktorze.

W numerze 52 z dnia 21 b. m. Pańskiego poczytnego pisma w artykule p. n. „Proces 6-ciu uczennic" mylnie podano, że w mieszkaniu mojem znaleziona została bibuła komunistyczna, która miała rzekomo służyć jako dowód rzeczowy w procesie przeciw mojej córce.

Ponieważ powyższe nie zgadza się z rzeczywistością i na przewodzie sądowym nie było nawet o tem mowy, przeto uprzejmie proszę Szan. Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie sprostowania w powyższej sprawie.

Z poważaniem
Bernard Dawidowicz.

Łódź, dnia 21 lutego 1928 r.

Przestraszeni manufakturzyści.

Okresy przedwyborcze nigdy nie są korzystne dla interesów. Nawet u nas, gdzie zgóry pewne jest, iż, bez względu na skład naszego przyszłego parlamentu, obecny rząd utrzyma się przy sterze, wchodzą w rachubę rozmaite, mniej lub więcej racjonalne, objekcje, których wynikiem jest pewna ospałość w interesach.

Poza tem specjalnie w manufakturze przydługie kredyty wekslowe przytłumiły atmosferę ożywienia, jaką przed rokiem wykazywał rynek. Jest to zresztą oczywiste, gdyż optymizm zeszłoroczny w związku z oczekiwaną pożyczką był już zdyskontowaniem skutków jej, które wyraziły się jedynie w utrwaleniu pieniądza, a nie wtłoczyły w życie gospodarcze dodatkowej siły nabywczej. Otrzymane pieniądze zużyto w minimalnych ilościach na cele inwestycyjne, gdyż głównie służą stabilizacji; to też w konjunkturach włókienniczych panuje pewna depresja, jakkolwiek narazie nie można mówić o kryzysie.

W obecnej zaś chwili rynek łódzki pozostaje specjalnie pod wrażeniem 2 faktów: waloryzacji ceł, czem się dzisiaj zajmować nie będziemy, oraz sprawy t. zw. skarbowych biur informacyjnych. Wskutek niezręczności jednego z wyższych funkcjonarjuszy ministerstwa skarbu, który podobno za ten brak instynktu politycznego został usunięty, ukazał się w obecnym czasie statut organizacyjny skarbowych biur informacyjnych, które oddawna istnieją i działają. Zadaniem ich jest uchwycenie tych płatników, którzy mimo iż robią poważne interesy, uchylają się od płacenia podatków. Tymczasem świat kupiecki inaczej zrozumiał to rozporządzenie, które wywołało formalną panikę.

Statut skarbowych biur informacyjnych został tak ujęty, iż sprawia wrażenie specjalnego urzędu śledczego, którego zadaniem jest tropienie i śledzenie wszystkich bez wyjątku płatników i uniemożliwienie ukrycia przed okiem władz skarbowych już nie tylko najmniejszej choćby tranzakcji, ale najdrobniejszych wydatków osobistych, z którychby wnosić można było o dochodach śledzonego.

Wiemy doskonale, iż tak ujęta sprawa nie może być nigdy zrealizowana, nie tylko ze względu na zupełną fizyczną niemożliwość, lecz i na brak odpowiedniego personelu, którym najbardziej idealnie zorganizowane państwa nie mogą rozporządzać.

Nie tylko sfery manufakturzystów łódzkich, lecz również całe zamiejscowe kupiectwo zareagowało na to w sposób, który może wywołać bardzo niepożądane skutki na całokształcie obrotów gospodarczych.

Słyszymy więc w pierwszym rzędzie o wycofaniu wkładów z banków, o kurczeniu się tranzakcji na rynku dyskontowym, tymi wekslami, których inkaso nie może być przeprowadzone w sposób prywatny.

Nieopanowanie i nie przeciwdziałanie tej psychozie byłoby bardzo nieopatrzne; należy więc oczekiwać w najbliższym czasie odpowiednich wyjaśnień ministerstwa skarbu co do istotnych zadań i działalności skarbowych biur informacyjnych.

Rozporządzeniem tem dotknięte zostały przedewszystkiem banki, których stan wkładów ni z tego ni z owego został zagrożony. Natomiast na prywatnym rynku pieniężnym wystąpiło bardzo niepożądane napięcie. Weksle 4 i 5-miesięczne, które ostatnio stały się typowemi dla tranzakcji manufakturą bawełnianą, a nie mówiąc już o wełnianej, gdzie terminy są nieomal dwukrotnie dłuższe, były dyskontowane przedewszystkiem na rynku prywatnym; obecnie dyskonterzy w obawie przed argusowem okiem informacyjnego biura skarbowego wzbraniają się przed skupem weksli, których płatności przypadają poza Łodzią, gdzie mogą sami zainkasować, lub poza Warszawą, gdzie rozporządzają odpowiedniemi koneksjami.

Jeśli prywatny rynek pieniężny w naszych stosunkach bardzo miarodajny, utrzyma tę taktykę to nie tylko wynikną wielkie trudności w dyskontowaniu portfelu, ale znacznie skurczą się operacje inkasowe banków oraz poczty.

Nie trzeba również mówić o tem, że wielu manufakturzystów, w obawie przed powiększeniem ich obrotów i zysków boi się wogóle dokonywania tranzakcji, co w tej chwili, gdy sezon letni ma się rozpocząć, może wywołać depresję w całej naszej gałęzi przemysłu.

Tak więc brak zręczności i ogłoszenie statutu organizacyjnego skarbowego biura informacyjnego w okresie najmniej odpowiednim, jakim jest z jednej strony czas przedwyborczy, z drugiej moment rozpoczęcia się sezonu letniego, wywołały skutki, których nie można narazie zrównoważyć nawet usunięciem niezręcznego referenta.

Łódź oczekuje od ministerstwa skarbu zupełnie wyraźnych i wyczerpujących wyjaśnień, gdyż tylko taki krok może zlikwidować zdenerwowanie, które opanowało rynek. Nawet, gdy to się stanie, upłynąć musi pewien czas, aby poszedł w zapomnienie ten fatalny krok.

Dr. LESZEK KIRKIEN.

W notesku businessmana.

Łódź, 22 lutego.

52,729 TYS. ZŁOTYCH wynosi ujemne saldo bilansu handlowego za styczeń według prowizorycznych obliczeń. Przywieziono ogółem 354.350 ton wartości 271.166 tys. zł., wywieziono zaś 1.790.754 ton wartości 218.437 tys. zł. Wywóz zwiększył się w porównaniu z grudniem o 3.000 tys. zł. z przywozem zmniejszył się o 4.173 tys. złotych.

RYNEK PRACY w okresie od 4 do 21 lutego kształtował się następująco: Uprawnionych do zasiłków — 54.824, uprawnionych do zapomóg państwowych — 42.753 osób. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wyniosła 181.229 osób, w tem ok. 30 tys. robotników sezonowych. Wśród bezrobotnych było: 20 tys. górników, 2,7 tys. hutników metalowych, 12.2 tys. metalowców, 16,0 tys. włókienników, 17,9 prac. umysłowych i 21,7 tys. rob. budowlanych.

„KOOPROLNA" likwiduje swój dług względem Banku Gospodarstwa Krajowego. Jak wiadomo swego czasu Bank zmuszony został pokryć zagranicą zobowiązania tej instytucji, za które gwarantował. Część spłaty nastąpi jeszcze w roku 1928.

W PRZEMYŚLE BIELSKIM nacz. Ulanowski wydał decyzję arbitrażową w zatargu o płace. W przemyśle wełnianym podwyższono płace tkaczy i wyszywaczek o 3 proc., pozostałych kategorji robotników o 4 proc., w przemyśle jutowym płace akordowe podniesiono o 3 proc., dniówkowe o 4 proc., zaś płace minimalne w tym przemyśle średnio o 10 proc. Umowa obowiązuje na czas od 6 b. m. do 31 października 1928 roku.

RADA B. G. K. stwierdziła na swem ostatniem posiedzeniu doskonałą płynność zasobów Banku, wobec czego przedyskutowano sposoby ewentualnej fruktyfikacji tych zasobów.

NOWELA DO USTAWY GIEŁDOWEJ przyjęta została przez radę ministrów. Nowela dotyczy sprawy t. zw. uczestników giełdy. Są to osoby dopuszczone do zebrań giełdowych a nie będące jej członkami. Nowela postanawia, iż osoby te nie mają czynnego i biernego prawa wyborczego do władz giełdy. — Nowela dopuszcza załatwianie przez giełdowe sądy rozjemcze sporów wynikających z tranzakcji pozagiełdowych, o ile powstały one między członkami giełdy, albo między członkami i nieczłonkami giełdy, o ile spór dotyczy przedmiotów dopuszczonych do tranzakcji na danej giełdzie.

W SPRAWIE WALORYZACJI CEŁ przybędzie w tych dniach do Warszawy delegacja czesko-słowacka. Delegacja prowadzić będzie rokowania w celu zapobieżenia tarciom na tle rozporządzenia waloryzacyjnego.

PROTESTY WEKSLOWE w Warszawie przyniosły magistratowi 574 tys. złotych podatku. Zaprotestowano jak z tego widać na 111,4 miljonów złotych weksli w ciągu r. 1927 na terytorjum Warszawy.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 21 lutego 1928.

GOTÓWKA: Dolary —.—. CZEKI: Londyn 43.47 i ćwierć, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.06, Praga 26.41 i ćwierć, Szwajcarja 171.52, Wiedeń 125.55, Włochy 47.25, Sztokholm 239.30.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 69.75, 69.50, Pożyczka dolarowa 85, Pożyczka kolejowa 102.25, 5-proc. pożyczka konwersyjna 67, 5-proc. pożyczka konw. kol. 61, 8-proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94, 8-proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 83, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 56.50, 56.25, 56.50, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 80.15, 80.05, 8-proc. listy zastawne m. Łodzi 72, 10-proc. listy zastawne m. Lublina 86.25, 10-proc. listy zastawne m. Radomia 88.25.

AKCJE.

Bank: Handlowy 123, Polski 151.50, Zachodni 32, Zarobkowy 90, 89 Siła i Światło 115, Gosławice 72, Wysoka 156, Węgiel 101, 100, Lilpop 43, Modrzejów 47, Ostrowieckie 86, Parowozy 38.50, Rudzki 52.50, Starachowice 64.25, 64.75, Zawiercie 34, 33.75, 34, Borkowski 19.50, Haberbusch 170, Spirytus 39.75.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 20 lutego. Bawełna amerykańska. Otwarcie: styczeń 18.05, marzec 18.01—06, maj 18.20—22 lipiec 18.26—28, październik 18.14, grudzień 18.13—14. I notowania środkowe: styczeń 17.98, marzec 18.03, maj 18.20, lipiec 18.23, październik 18.09, grudzień 18.08. II notowania środkowe: marzec 17.91, maj 18.14, lipiec 18.17, październik 18.05, grudzień 18.00. Zamknięcie: luty 18.07, marzec 18.12—13, kwiecień 18.18, maj 18.27—28, czerwiec 18.29, lipiec 18.29—32, październik 18.16—18, grudzień 18.18.

Aleksandrja, 20 lutego. Bawełna egipska. Zamkn.: Sakellaridis: marzec 33.87, maj 34.29, lipiec 34.68, listopad 35.20. Ashmouni: luty 24.60 kwiecień 25.05, czerwiec 25.40, październik 25.35.

Liverpool, 20 lutego. Bawełna egipska. Marzec 16.99, maj 17.15, listopad 17.42, loco 17.70,

Liverpool, 20 lutego. Havas. Bawełna. Zamknięcie: styczeń 9.47, luty 9.72, marzec 9.73, kwiecień 9.69, maj 9.69, czerwiec 9.65, lipiec 9.66 sierpień 9.62, wrzesień 9.56, październik 9.50, listopad 9.46, grudzień 9.47, loco 10.28.

Nowy Orlean, 20 lutego. Bawełna amerykańska. Zamknięcie: Loco 18.18, styczeń 17.93, marzec 17.96—99, maj 18.05—07, lipiec 18.04—06, październik 17.88, grudzień 17.93.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił w płaceniu 8.87 i pół i w żądaniu 8.88 i pół.

Tendencja wybitnie spokojna. Obroty małe.

Import kapitałów do Niemiec.

Bardzo ciekawy artykuł, dobitnie świadczący o dążnościach ekspansywnych gospodarstwa naszego zachodniego sąsiada, zamieszczono w tych dniach w „Berliner Tageblatt". Ze względu na pewne podobieństwo sytuacji, które sprawia, że jest on poniekąd aktualny i dla czytelnika polskiego, podajemy go poniżej:

Wielka bierność niemieckiego bilansu handlowego za rok 1927 przyjęta została naogół przez opinję niemiecką, jako rzecz zupełnie oczywista, nie dająca żadnych zgoła powodów do obaw. Tempo akumulacji kapitałów w samych Niemczech nie wystarcza, — twierdzą — na potrzeby gospodarstwa narodowego, trzeba więc importować kapitał zagraniczny, który jest też znacznie tańszy. Kapitał zagraniczny napływa jednak do kraju oczywiście w postaci towarów, jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że ten silny import kapitałów uzewnętrznia się w wysokiej bierności bilansu handlowego. W argumentacji tej tkwi ziarno prawdy, jest ona jednak za szematyczna dla wytłumaczenia wielce skomplikowanej sytuacji obecnej niemieckiego gospodarstwa narodowego i niemieckiego handlu zagranicznego. Naturalnie: Niemcom potrzebny jest kapitał zagraniczny — ale w jakiej ilości? Nikt chyba nie będzie bronił poglądu, że gdyby nawet import kapitału do Niemiec w 1927 roku był dwa razy większy, a tem samem dwa razy większa bierność bilansu handlowego, to i taka sytuacja nie dawałaby powodu do obaw. Import kapitału do Niemiec jest niezbędny; rozstrzygającą jednakże jest naturalnie kwestja sposobu zużytkowania go.

Szematycznie istnieją dwie możliwości. Import kapitałów wprawił gospodarstwo niemieckie po ciężkim kryzysie w roku 1926 znowu w ruch, liczba bezrobotnych zmniejszyła się gwałtownie w krótkim czasie; w ten sposób zwiększała się podwójnie wewnętrzna siła nabywcza. Skutkiem tego, że przeszło miljon nie zarobkujących osób wciągnięto w ciągu względnie krótkiego czasu do procesu produkcji zwiększyła się ich siła nabywcza przedewszystkiem o różnicę między pobieranemi przez nie płacami a zapomogami dla bezrobotnych; dalej zwiększyła się również dzięki temu, że płace zatrudnionych podniosły się. Można więc było napływający kapitał zużyć zarówno na zaspakajanie — z wielkim zyskiem — wzrastającego popytu wewnętrznego, jak też na jaknajwiększą racjonalizację przedsiębiorstw w celu wzmocnienia zdolności konkurencyjnej na rynku światowym. W rzeczywistości czyniono oczywiście jedno i drugie; nie wiadomo tylko, czy racjonalizację przeprowadzono w takim zakresie, który gwarantuje dalszy stale wzrastający rozwój gospodarczy. Oczywiście, racjonalizowano w Niemczech produkcję, wielekroć nawet z pewnością z wielkiem powodzeniem. Jednakże dla walki konkurencyjnej na rynku światowym miarodajnym jest, nie, czy racjonalizowano, ale w jakim zakresie.

Tu powracamy do punktu wyjściowego: do stosunku importu kapitałów do bierności bilansu handlowego. Czy bierność bilansu handlowego musi być taka sama, jak import kapitałów. Wcale nie. W ostatnich czasach przed wojną Stany Zjednoczone otrzymywały od Europy bardzo znaczne kapitały, a ich bilans handlowy był jednocześnie bardzo aktywny. W eksporcie niemieckim skonstatować można to samo zjawisko, co w eksporcie innych narodów, odgrywających wybitną rolę w światowym handlu. Udział państw, które w rozwoju kapitalistycznym jeszcze Niemcom nie dorównują, zwiększa się, udział zaś narodów, zajmujących się handlem światowym, zmniejsza się procentowo. A właśnie w handlu zagranicznym z państwami, które stoją dopiero u początku rozwoju kapitalistycznego, jest eksport kapitałów bardzo ważny. Dyskontuje on do pewnego stopnia dalszy kapitalistyczny rozwój tych państw. Niemcy w najbliższym czasie nie będą zapewne zdolne do eksportowania własnych kapitałów.

I ta sytuacja nie będzie bowiem trwać wiecznie. Niemcy przyjęły prawie trzecią część całego światowego eksportu kapitałów od roku 1924. Pomimając już nawet ten stosunek, to przecież każdy miljard zadłużenia zmniejsza wartość objektów, które Niemcy dać mogą, jako zastaw.

Konkluzja: Rok 1927 rozpoczęty z 2 miljonami bezrobotnych zakończył się 1 i pół milj. Był to rok wybitnej konjunktury. Rok wielkiej bierności bilansu handlowego i zwiększenia wywozu gotowych towarów o pół miljarda mniej więcej. Import kapitałów nie wyraził się zatem dotychczas dość silnie w wzmożeniu handlu zagranicznego. Wskutek tego gospodarstwo niemieckie w dalszym ciągu zagrożone jest przez wahania w okresach zmniejszania się wewnętrznej siły kupna, przez wpływy sezonowe. Może ono być opanowane jedynie przez podniesienie eksportu znacznie większe, aniżeli w roku 1927. Każdy rok stracony jest tu bezpowrotnie, ponieważ import kapitałów zagranicznych jest ograniczony. Tylko najdalej idąca racjonalizacja, najintensywniejsze skierowanie wszystkich sił do jednego celu — wzmocnienia podstawy gospodarczej, która w międzynarodowej walce konkurencyjnej w ostatniej linji decyduje, doprowadzić może do stalszego, spokojniejszego rozwoju.

LECZNICA

Lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku.

Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-e po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz 2 po p.

Biały Tydzień! Na Wypłatę! Płótna Madapolam. Silesja. Bułgarskie. Kreśniak 100 Widzewska. Prześcieradła. Ręczniki. Ściereczki. Obrusy. Purpur. Materacowe. Zefiry. Opal. Etamina. Surówka. Firanki. Roletowe. Damska męska bielizna. Chusteczki. Kołdry. Kapy. Chodniki i moc innych artykułów.

Najtaniej! Na najdogodniejsz. warunkach!

Poleca **LEON KUBASZKIN** Kilińskiego 44, tel. 36-48.

Świece Stearynowe POLO domowe i kościelne

ak dawne-Newskie Krestowalkowych wyrabia nowa fabryka świec. Warszawa. Czerniakowska 203. Żądajcie wszędzie.

Do 1½ rocznej dziewczynki na wyjazd do Tomaszowa Maz.

poszukuje się wykwalifikowanej osoby

z pierwszorzędnemi świadectwami. Oferty sub „A. M" do admin. Republiki.

Kursy Kosmetyczne
Instytut de Beaute

ANNA RYDEL

(Diplomée de l'Universite de Beaute Paris).

19 Cegielniana 19, m. 8.
Telefon 69-92.

Masaże. Pielęgnacja twarzy, ciała i włosów. Kursy odbywają się pod kierownictwem lekarzy. Po ukończeniu Kursów wydaje się świadectwo. Zapisy codziennie

---

Lekarz dentysta

E. Haberfeld

Andrzeja 2. Tel. 35-43.
Gabinet czynny od 10—1 i 3—7.

WSZELKI BÓL GŁOWY USUWA



ZNAKOMICIE „SOWA"

RUTYNOWANEGO MAJSTRA pierwszorzędnego do fabryki pończoch na maszynie „Invincible Standard" poszukuje Fabryka Pończoch w Krakowie. Oferty z referencjami skierować do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków. Rynek nr. 8.

LEKCJE

uczniom niższych klas gimnazjalnych. Przygotowuję do egzaminów. Praca ściśle według programów państwowych. Korepetycje przyjmuję tylko po uprzedniem porozumieniu się z wychowawcą klasowym. Za rezultaty pracy gwarantuję. Posiadam wieloletnią praktykę. 30 zł. miesięcznie za godzinę dziennie.

Wiadomość: u p. **HEDRYCH** Szkolna 26, m. 12, front I p.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 16 lutego r. b. postanowił ogłosić upadłość firmie „A. FALATYCKI", oznaczając początek upadłości na dzień 16 lutego 1928 r., Sędzią-Komisarzem mianować Sędziego Handlowego Zygmunta Rapeporta. Kuratorem A. Adwok. Ryszarda Banasza, zam w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 109

Łódź, w lutym 1928 r.

Kurator upadłości

A. Adwok. Ryszard Banasz

Z mocy art. 476 K. H. wzywam, aby w dniu 1 marca r. b., o godz. 1 po poł. stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi, pokój nr. 57, wierzyciele celem wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych

Sędzia-Komisarz upadłości

Zygmunt Rapeport.

PRZY PODAGRZE REUMATYZMIE | ISCHIASIE GRYPIE | NERWOBÓLACH BÓLACH GŁOWY ZAZIĘBIENIACH

OKAZAŁY SIĘ TABLETKI **TOGAL** ŚRODKIEM ZBAWIENNYM

SPRÓBUJCIE. A PRZEKONACIE SIĘ.



GERHARD F. SCHMIDT
WYTWÓRNIA PREPARATÓW FARMACEUTYCZNYCH
ZURICH. MONACHJUM. BERLIN. WIEDEŃ. BUDAPESZT
TORONTO (KANADA). GDAŃSK



Każdy lekarz ceni
Emulsję Scott'a

i zaleca ją chętnie, jako odżywczy środek przy skrofułach, chorobie angielskiej i cierpieniach płucnych, gdyż preparat ten oprócz licznych witamin zawiera fosfor, związany organiczne.

Emulsję Scotta posiada smak przyjemny, jest łatwo przyswajania przez organizm i nie wywołuje zaburzeń w trawieniu.

Żądajcie tylko oryg. **Emulsji Scotta**

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Inteligentna osoba, izraelitka, którаby mogła prowadzić dział gospodarczy

poszukiwana jest w Internacie w Helenówku.

Oferty przyjmuje kancelarja Internatu Sienkiewicza 3-5.

Prosimy nie posługiwać się protekcją

Ładnie tańczyć w ciągu 6 lekcji wyucza

bez względu na zdolności, ułatwioną metodą zagraniczną, rutynowany mistrz tańców. — Informacje ul. Skwerowa 7, m. 9, I piętro, prawe wejście, od 3 do 8 popoł.

UWAGA: Charleston i Black-Botton w ciągu 3 lekcji całkowicie wyucza się

Pokój

Kawaler na stanowisku poszukuje ŁADNIE UMEBLOWANEGO **POKOJU** z niekrępującym weściem, możliwie z telefonem, w okolicach ulic od Anny, Gdańskiej, Żeromskiego do Rozwadowskiej, od 1-go Marca. Oferty sub. „Kawaler"

NAJNOWSZYCH

Salonowych i baletowych tańców

udziela prywatnie art. baletu stz

B. Libowicz, Łódź

ul. Sienkiewicza Nr. 15, front I-sze piętro.

Przyjmuje codziennie od 11 rano do 10w

Dr. med.

Ludwik FALK

Nawrot 7
telef. 28-07

choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 10-12 i od 5-7

Dr. med.

J. PIK

Wólczańska 57.
Telefon 23-77. PARTER

Chor. nerwowe
Psychiczne leczenie cierpień duchowo nerwowych.
Psychoanaliza.
Przyjmuje od 12—1 5—7 dla niezamożnych ceny lecznic

Doktór

H. Wołkowyski

Zachodnia № 57. (Cegielniana 19)

Choroby skórne weneryczne Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 1 do 2-ej i od godz 4—8. W niedzielę i święta od 11—1. Dla Pań od godz. 4—5 oddzielna poczekalnia tel. 37-70

Dr. med.

Z. DATYNER

UROLOG

choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje: od 1—2 i od 5—8

Piramowicza 11 (daw Olgińska)
Telefon 48-95.

Dr.

Sołowiejczyk

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

przeprowadził się na ul.

Piotrkowską № 99
TEL. 44-92.

Przyjmuje od 11 do 4 pp. i 8—9 wiecz. Panie od 3—4 pp

Dr. med.

BRAUN

Południowa № 23
tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa

przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 pp

Doktór

P. Klinger

Piotrkowska 51 II p. fr.

Choroby weneryczne, skórne i włosów

Przyjmuje od 7—9
Panie od 6—7
W niedziele i święta od 10 — 12

Dr. HELLER

Choroby skórne i weneryczne przeprowadził się na ul.

Nawrot 2

do 10 r. 1—2 i 4—8 dla pań spec, od 4—5 dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Lekarz - dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz.

Dr.

Sonnenberg

choroby skórne i weneryczne

ZIELONA 4

przyjmuje od 12.30 do 1.30 i od 4.30 do 6.30 po poł

Lek - Dentysta

B. Markus-Nusbaumowa

przyjmuje w godz 4—7. **Piotrkowska 51** tel. 13-22

Nauczycielka

w średnim wieku izraelitka, z wyższem wykształceniem, znajomością francuskiego, niemieckiego i łaciny poszukuje mieszkania z utrzymaniem za lekcje. Pierwszorzędne referencje. Of. sub „Doświadczenie" do adm „Republiki"

Rutynowany korespondent

polsko-niemiecki piszący biegle na maszynie,

poszukuje

odpowiedniej posady. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub „Korespondent"

Do kompletu freblowskiego

przedpołud. i popoł. przyjmuję zapisy dzieci od l. 4 — 7.

Zachodnia 41, m. 4. od 4 do 6.

Na raty i za gotówkę można tylko kupić w firmie **B-ci Gabałów Nawrot 8** w dużym wyborze otomany, fotele klubowe, tapczany kozetki, krzesła oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia i zakładamy firanki.

Kupno i sprzedaż

Ubiory męskie, damskie, obuwie i swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, II wejście I piętro

Kasa ogniotrwała duża firmy R. Bohte w Warszawie nadająca się do ksiąg buchalteryjnych jest do sprzedania Łódź Słowiańska 31. 22

Budować kto chce tanio niech nabywa doskonały kamień budowlany kilkanaście razy tańszy od cegły z kamieniołomów Poddębice Grabiszewskiego Dostawa może być na miejscu. Kamień i fotografje domów do obejrzenia Wrocławska 14 u Grabiszewskiego 23

Kasę ogniotrwałą kupimy. Zgłaszać się: tel. 188.

Plac ładny, ogrodzony, 2 klm. od Żakowic, zalesiony (3 morgi) zaraz do sprzedania. Bliższych wiad. udziela woźny gimn. J. Aba. Zielona 10. 24

Karakułowe piękne damskie palto modne prawie nowe sprzedam natychmiast tanio Hotel Manteufel pokój Nr. 32.

Okazja. Z powodu podziału majątku sprzedamy 29 mórg. lasu w tym 20 mórg. 4 zagaju. 3 m. łąki. 2 ornej ziemi. Cena 22 tysiące złotych. Wiadomość: Poczta Szczerców. pow. Łaski. Młyn Lubożna.

Lokale.

Elegancko umeblowany duży frontowy pokój do wynajęcia. Przejazd 40 m. 3.

Małego pokoju poszukuje solidny pan. Of. sub „Kawalerski" 23

Pokój frontowy elegancko umeblowany i mniejszy do wynajęcia. Piotrkowska 99, II p. m. 2.

Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju skromnie umeblowanego, cena do 40 zł. Oferty sub „Młode" do adm. Rep.

Pokój pierwszorzędnie urządzony duży, słoneczny, łazienka, telefon winda, dla pana na stanowisku do odnajęcia. Obejrzeć można 12—4 pp. Przejazd 30, m. 8.

Poszukuję ładnie umeblowanego pokoju w okolicy Pl. Wolności z osobnem wejściem. Of. sub „B.R" do adm. Republiki. 26

Odnajmę pokój umeblowany, frontowy jednemu panu Zastać od godz. 2—5 Przejazd 40, m. 14. I piętro.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Targowa 32, m. 31. oficyna.

Solidny inteligentny kawaler poszukuje pokoju najchętniej u samotnej inteligentnej osoby. Oferty sub „Inżynier" do Republiki.

Odstąpię pokój umeblowany z oddzielnem wejściem (okno na ogród) młodemu człowiekowi (izr.) na stanowisku. od zaraz. Wiadomość: R. Kligerowa Kilińskiego 120. od g. 2—4 i 8—10 w.

Pokój na biuro ew. z telefonem poszukiwany. Oferty sub „Natychmiast"

Pokój skromnie umeblowany przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Narutowicza Nr. 47 m. 16.

Nauka wychowanie

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand. Traugutta 2, I fr.

Udzielę gry skrzypcowej lub polskiego wzamian za niemiecki. Of. pod „Gra" do adm. Republiki.

Młoda inteligentna nauczycielka udziela lekcji języka polskiego wzamian za francuski. Oferty sub „W. W" do adm. Rep.

Student wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów Gdańska nr 23, m. 2, front, I piętro. 22

Języka polskiego szybko wyucza student wyższego semestru. Starszych specjalną skróconą metodą. Gdańska 23, m. 2, front, I-sze piętro. 22

Miss Mary gives English, French and German lessons Traugutta 2, I flr.

Student udziela lekcyi w zakresie gimnazjum. Postępy zapewnione. Konstantynowska Nr. 15 m. 31. 23

Posady

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów.

Uczeń techniczno-dentystyczny izr. potrzebny Piotrkowska 165 lekarz dentysta 22

Bona-wychowawczyni poszukuje posady, świadectwa b. dobre. Wiadomość tel. 52-50 24—23

Krawcowa do dziennej konfekcji oraz szwaczka potrzebne Szkolna 33. Cymmer.

Poszukuję jakiejkolwiekbądź pracy biurowej w godzinach wieczorowych Oferty sub „M. C"

Chłopiec do posyłek może się zgłosić w firmie H. Lenga. Zielona 15.

200 złotych otrzyma ten kto odnajdzie mi pracy. Szwajcara, woźnego lub portjera. Oferty sub „Praca" do adm. Republiki. 24

Skromna panienka ze znajomością języka polskiego i niemieckiego poszukuje posady ekspedjentki lub kasjerki. Of. sub „Sumienna" do adm. Republiki.

Poszukuję posadę do jakiegoś interesu uczący się początkowej buchalterji z dobremi referencjami. Nr. telefonu 39-91.

Panna krawcowa przyjmie pracę u państwa. Łask. of. proszę składać do adm. Republiki sub „Janina"

Poszukiwane są dziewczęta do fabryki. Zgłosić się Kilińskiego 102.

Potrzebne 2 zdolne uczenice. Zgłosić pracownia sukien. Marion. Miss Mary. Traugutta 2 I fr.

Skromna panienka poszukuje posady w charakterze kasjerki lub ekspedjentki. Piwna 28. Bukowska. 21

Poszukuję wychowawczyni Piotrkowska 107 m. 19.

Potrzebna zdolna manicurzystka do zakładu fryzjerskiego Nowo-Cegielniana 4

Rozmaite

Złotą maseczkę w różowym wianku z reduty prasy proszę o adres. lub rendez-vous Poste restante „Wacek" 24

Doberman bronzowy, duży zaginął w sobotę. Odprowadzić należy za wynagrodzeniem na ul. Pomorską nr. 25 do sklepu Karola Parszma 23

Unieważniam weksel z wystawienia Aniołkiewicza, na zlec. Czesława Chmieleckiego płatny w Łodzi dn. 22 lutego.

Zagubione dokumenty

Zgubiono blanco-weksel na sumę zł. 100.— wystawca Bolesław Rowicki. Weksel powyższy unieważniam i ostrzegam przed nabyciem. Łask. znalazca zechce zwrócić ul. Bednarska 7 lub Szara 1. Petronela Szulc.

Walerja Jaskuła zgubiła książeczkę z Kasy Chorych

Feldman Toba ucz. IV kl. Szulem Alejchem — zgubiła matrykułę.

Zginął weksel na sumę zł. 50 płatny 29-go lutego 1928 r. Wystawca B. Łęczner Piotrkowska 136 Bez zlecenia.

Krel Szmul Józef zgubił kwit kaucyjny z elektrowni na 10 zł.

Po Skarbu Banku Handlowego

czeki dolarowe oraz papiery wartościowe

Kupię natychmiast.

Oferty sub „Czeki" do admin. Rep.

Szofer

odpowiedzialny z dłuższą praktyką, przeprowadzający samodzielnie remont, pragnie zmienić posadę. Łask. zgłoszenia pod „R. P." do adm. Republiki.

Biuralistka

biegle pisząca na maszynie z znajomością buchalterii i korespondencji polskiej

poszukiwana

Poszukiwany tamże chłopiec na posyłki Oferty sub „H. K." do adm. Republiki

---

Rysownik

obeznany z wykonaniem rysunków instalacji elektrycz. światła i siły

potrzebny

od zaraz. Zgłoszenia Biuro Elektrotechniczne HADRIAN, Ewangielicka 2.

Redakcja i Administr. Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji: 22-14 Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicą zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i ześlub. po całście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Sz[illegible]. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.